

WIELOKROTNIE groził sąsiadom

– STR. 14



Poezja niezwykle oszczędna

– STR. 14

TYGODNIK LOKALNY
TL
PUŁTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY
4,50 zł
W TYM 5% VAT
9 771429 683266 15
NR 15
INDEKS 342424
ISSN 1429-6837
8 - 13 KWIETNIA 2026

www.pultuszczak.pl
TYGODNIK
Pułtuski
CO TYDZIEŃ OD 4 GRUDNIA 1997 ROKU

REKLAMA
INTER CARS
Filia Pułtusk
ul. Wojska Polskiego 52
tel.: 23 691 92 40
fax.: 23 691 92 41
INTERCARS.COM.PL



Czy z Grabówca chcą wyrzucić handlujących?

CZYTAJ NA STRONIE 5

Parkingowy absurd przy Tysiąclecia

– STR. 3





Są ciekawi wszystkiego

– STR. 12

Michał Świdwa o Żydach przyjeżdżających do Pułtuska.



Życzenia dla pana Tadeusza

– STR. 16



Tu będzie mnóstwo zabawy

– STR. 16



Wielkanoc w DPS w Obrytem

– STR. 15

REKLAMA
INWESTYCJE BUDOWLANE STRZELCZYK
ISBUD ŁATYFOWICZ
Kolejny etap
przy ul. Pana Tadeusza
Rozpoczęcie budowy I kwartał
tel. 661 605 055

eprasa.pl 9cea10fff4



FAJNE FOTO

Dziś FAJNE FOTO prezentuje p. Józefa Łatyfowicza z ŻONĄ i wnukiem. Zdjęcie zostało wykonane podczas GALI TALENTÓW w pułtuskiej CZWÓRCE. Pan Józef, biznesmen, uczestniczy w życiu kulturalnym miasta i można go zauważyć na corocznym konkursie teatralnym PTA-K-a, jak i na innych spotkaniach związanych z kulturą, sztuką i sportem.

Zawsze uśmiechnięty i serdeczny, sponsoruje różne wydarzenia odbywające się w Pułtusku i powiecie. Pasjonat sporu, człowiek oczytany.

GMD

CHABRY I OSTY

Dziś olbrzymi CHABER dla szkoły, dla ZS CKR im. Jadwigi Dziubińskiej w GOLĄDKOWIE

Nie znamy drugiej placówki oświatowej z tak dobrą atmosferą, jednocześnie gościnnej, przyjaznej gościom i odwiedzającym placówkę. Podczas konkursów dla uczniów z Pułtuska i powiatu szkoła przygotowuje poczęstunek z barowymi przekąskami i napojami, przeznacza do ich dyspozycji estetyczne pomieszczenie, sprzyjające odstresowaniu i odpoczynkowi po pracy konkursowej. Zwycięzców hojnie obdarza nagrodami, a wszystkich biorących udział dyplomami i ciekawostkami.

Wszyscy czują się w TAM zaopiekowani i ugoszczeni.

Równie serdeczny stosunek łączy dyrekcję ZS CKR z nauczycielami seniorami oraz pracownikami niepedagogicznymi SZKOŁY; emeryci zapraszani są na okolicznościowe spotkania, również do wyjazdu na spektakle teatralne.

GMD



Jedz, bo się zmarnuje

Wielkanocny rachunek sumienia i... portfela

„Święta, święta i po świętach” – to znane powiedzenie nabiera w polskich domach nieco przygnębiającego znaczenia. Gdy emocje świątecznego nastroju i biesiadowania opadają, a goście odjeżdżają, zostajemy z lodówkami wciąż wypełnionymi żurkiem, wędlinami, sałatką jarzynową i mazurkami. Zostajemy z jeszcze jednym poczuciem: sytości, przejedzenia, niekiedy lekkiego jadłowstrętu. Niestety, dla znacznej części tego jedzenia kolejnym przystankiem za kilka, kilkanaście dni nie będzie stół, lecz śmietnik. Dlaczego mimo rosnącej świadomości i cen, wciąż marnujemy na potęgę?

Temat marnowania żywności wrócił do debaty publicznej w te święta m.in. za sprawą ekspertów z Banków Żywności oraz aktywistów *„zero waste”* - tłumaczone z angielskiego jako bezodpadowość, ograniczenie marnotrawstwa. Wnioski płynące z tych dyskusji są alarmujące: Polska pozostaje w niechlubnej czołówce państw Unii Europejskiej pod względem wyrzucanego jedzenia. Rocznie jako naród marnujemy blisko 5 milionów ton żywności. Co najbardziej uderza – to nie wielkie sieci handlowe czy restauracje odpowiadają za ten stan rzeczy. Aż 60% strat generujemy my sami, w naszych prywatnych kuchniach i gospodarstwach domowych.

Ile pieniędzy wyrzucamy do kosza?

Marnowanie jedzenia to nie tylko kwestia etyczna, to przede wszystkim bolesny cios w nasz portfel. Szacuje się, że statystyczny Polak wyrzuca żywność o wartości około 1000 złotych rocznie. Dla czteroosobowej polskiej rodziny oznacza to, że co roku w błoto (do śmietnika) trafia 4000 złotych. To równowartość solidnych wakacji lub kilku rat kredytu. W okresie świątecznym to zjawisko przybiera na sile – kupujemy „na zapas”, „żeby nie zabrakło”, ulegając marketingowej presji i tradycyjnej polskiej gościnności.Warto jednak zauważyć światełko w tunelu. Dane statystyczne pokazują, że nasze podejście powoli się zmienia. Jeszcze pięć lat temu aż 56% respondentów deklarowało, że przed Wielkanocą kupi żywności „pod dostatkiem”, by z pewnością jej nie zabrakło. W tym roku ten odsetek spadł do 36%. Czy to efekt rosnącej świadomości ekologicznej, czy raczej twardej mikroekonomii domowego budżetu? Zapewne jedno i drugie, ale trend jest wyraźny: zaczynamy liczyć i planować.

Pułapka „daty ważności” i prawny absurd

Jednym z najpoważniejszych problemów, o których alarmują fundacje pomagające potrzebującym, jest wadliwe prawo. Ustawa o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności, choć przełomowa, od ponad pięciu lat czeka na kluczową nowelizację. Obecne przepisy generują absurdalną sytuację: z chwilą upływu daty przydatności podanej na opakowaniu następuje magiczne „pstryk” i pełnowartościowe jedzenie formalnie staje się „odpadem”. To formalnie blokuje możliwość jego legalnego przekazania przez sklepy czy banki żywności tym, którzy go potrzebują. Kluczem do racjonalnego zarządzania lodówką jest zrozumienie różnicy między dwoma oznaczeniami, które często mylimy.

„Należy spożyć do” (termin przydatności do spożycia) - to radykalna granica bezpieczeństwa. Stosowana przy produktach nietrwałych, jak mięso, ryby czy nabiał. Po tej dacie produkt może być niebezpieczny dla zdrowia.

„Najlepiej spożyć przed” (data minimalnej trwałości) - to obietnica producenta co do najwyższej jakości. Po tej dacie produkt (np. ryż, makaron, mąka, konserwy) nadal jest zdatny do spożycia i bezpieczny, może jedynie stracić nieco na smaku, zapachu czy konsystencji.

Nowelizacja ustawy powinna urealnić te definicje, pozwalając na ratowanie tysięcy ton żywności, która dziś ląduje na wysypiskach tylko z powodu biurokratycznego podejścia do kalendarza.

Co zrobić z poświątecznym nadmiarem?

Można oczywiście powtarzać nieszczęsne „jedz, bo się zmarnuje” i zmuszać się do kolejnej porcji sałatki, warto zastosować kilka sprawdzonych metod z nurtu zero waste.

Zamrażarka to twój sojusznik. Większość świątecznych potraw świetnie znosi mrożenie. Wędliny, pieczone mięsa, a nawet niektóre ciasta (serniki, baby) można z powodzeniem zamrozić i wykorzystać za dwa tygodnie na obiad.

Kuchnia kreatywna (recykling dań). Pozostałe wędliny i pieczenie to idealna baza do bigosu, zapiekanek makaronowych czy domowej pizzy. Nawet z czerstwego mazurka lub baby można przygotować smakołyki w typie bajaderki.

Podziel się z innymi. Jeśli wiesz, że nie przejesz zapasów, rozejrzyj się wokół. Możesz po prostu zapakować porcję jedzenia i przekazać ją komuś potrzebującemu w sąsiedztwie lub zostawić w jadłodzielni przy pułtuskim MOPS.

Apel o rozsądek

Święta to czas radości, a nie stresu związanego z przejedzeniem i wyrzutami sumienia przy wynoszeniu śmieci. Tegoroczna Wielkanoc jest świetną okazją, by sprawdzić, ile z naszych zakupów było realną potrzebą, a ile nawykiem. Pamiętajmy, że każda wyrzucona kromka chleba to nie tylko zmarnowana praca rolnika i piekarza, ale także litry zużytej wody i energia, za którą wszyscy płacimy. Patrząc na produkty, które kupiliśmy i które okazały się zbędne, odpowiedzmy sami sobie: jakie chwyty marketingowe skłoniły nas do tych nietrafionych zakupów – i zapamiętajmy tę naukę na przyszłość.

Niech tegoroczne „święta, święta i po świętach” będą początkiem nowej tradycji – tradycji szacunku do jedzenia i własnych pieniędzy. Rozsądek na talerzu to najlepszy prezent, jaki możemy sprawić sobie i planecie.

ZCZ



TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; *graza@atessa.pl*
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 *aplochocka@pultuszczak.pl.* Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06–100 Pułtusk, ul. Rynek 16,
www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e–mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora).
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000

Wydawca: Agencja TiO
e–mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

eprasa.pl 9cea10fff4

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl





Parkingowy absurd przy Tysiąclecia

Jak popełnić masę błędów na niewielkim terenie

Nowi lokatorzy wprowadzają się do wyremontowanego budynku dawnych koszar przy ul. Tysiąclecia.

Swoją drogą Pułtuszczanie mogą być dumni z tej inwestycji – to najprawdopodobniej najdroższe mieszkania komunalne na Mazowszu, a może i w Polsce. Budynek, który przez lata niszczał, dziś oferuje 63 lokale komunalne. Jednak „diabeł tkwi w szczegółach": to, co na pierwszy rzut oka wygląda na porządek i ład w organizacji przestrzeni otaczającej budynek, z perspektywy kierowcy i mieszkańca stanie się komunikacyjnym torem przeszkód. W kwestii zaprojektowania organizacji ruchu i parkingów przy Tysiąclecia zrealizowano scenariusz oparty o porzekadło „tak mały Jasio widzi świat"...

Zapewnienie miejsc postojowych dla mieszkańców to ustawowy obowiązek zarządcy i inwestora. Przy ul. Tysiąclecia, gdzie powstało ponad 60 mieszkań, jest oczywiste: ludzie muszą gdzieś parkować swoje samochody. Wiadomo nie od dziś, że w podwórkowym tle jednego lokalu mieszkalnego pojawiają się często nawet dwa auta. Tymczasem rzeczywistość „zgrzyta" już na samym wjeździe.

Poza ogrodzeniem terenu wyznaczono zaledwie 10 miejsc parkingowych. Dla budynku o takim zagęszczeniu lokatorów to kropla w morzu potrzeb. Prawdziwe „atrakcje" czekają jednak za szlabanem, wewnątrz strefy zamieszkania.

Zakaz zatrzymywania się, czyli jak utrudnić życie mieszkańcom.

Zarządca terenu, chcąc chyba wykazać się nadzwyczajną dbałością o bezpieczeństwo, postawił przy budynku znak B-36 (zakaz zatrzymywania się). Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Infrastruktury, znak ten powinien być stosowany tylko tam, gdzie „nawet chwilowe unieruchomienie pojazdu może spowodować pogorszenie płynności ruchu". Czy zamknięty, osiedlowy dziedziniec z ruchem uspokojonym to taka arteria? Oczywiście, że nie. Efekt? Każdy mieszkaniec, który podjedzie pod klatkę schodową, by wysadzić starszą, schorowaną osobę, niepełnosprawne dziecko czy po prostu wypakować ciężkie zakupy, formalnie popełni wykroczenie. Znak B-36 nie uznaje wyjątków na „dwie minuty". W ten sposób projektant, zapewne pod płaszczykiem przepisów przeciwpożarowych, stworzył barierę nie do przejścia dla osób o ograniczonej mobilności.

Co ciekawe, sama strefa zamieszkania (znak D-40) już teraz wystarczająco reguluje te kwestie – zakazuje postoju poza miejscami wyznaczonymi, ale pozwala na chwilowe zatrzymanie. Zakaz zatrzymywania w tym miejscu to po prostu absurdalna nadgorliwość. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury podaje dla zakazu zatrzymywania bardzo czytelne wskazania:

znak B-36 jako bardzo uciążliwy dla kierujących powinien być umieszczony jedynie w niezbędnych, uzasadnionych warunkami ruchu przypadkach. Zasadą powinien być ograniczony czas obowiązywania znaku. Ograniczenie zatrzymywania się powinno dotyczyć tylko godzin największego natężenia ruchu. Znak B-36 powinien być stosowany przede wszystkim w miastach, na ulicach układu podstawowego, prowadzących komunikację zbiorową autobusową lub trolejbusową oraz na wąskich ulicach dwukierunkowych o dużym natężeniu ruchu".

Inwalidzkie" miejsca, czyli fuszerka za tysiące.

Jeśli myśleli Państwo, że to koniec, to spójrzmy na wyznaczone na terenie zamkniętym miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych. Wyznaczono ich pięć – w grupach po dwa i trzy stanowiska. I tutaj znów zaczynają się schody, a właściwie metry.

Zgodnie z Rozporządzeniem w sprawie warunków technicznych dla budynków i ich usytuowania, miejsce postojowe dla osoby niepełnosprawnej musi mieć wymiary minimum 3,6 x 5 m metrów. Tymczasem przy Tysiąclecia wykonano „koperty" o szerokości standardowych miejsc, czyli około 2,5 metra. Brak również wymaganego niebieskiego tła, choć w tej sytuacji to mniejszy problem. Kluczowa jest szerokość. Miejsce dla inwalidy jest szersze po to, by osoba na wózku mogła swobodnie otworzyć drzwi na oścież i dokonać transferu z fotela na wózek. Przed budynkiem na Tysiąclecia, wykonane za publiczne pieniądze oznakowanie jest nie tylko niefunkcjonalne, ale po prostu sprzeczne z jasno określonymi warunkami prawnymi i normami – krótko mówiąc: nielegalne.



Gdzie podziały się „zwykłe" miejsca?

Na całym ogrodzonym terenie nie wyznaczono ani jednego miejsca postojowego dla osób pełnosprawnych. Każdy kierowca bez „niebieskiej karty", który zaparkuje za szlabanem, złamie prawo. Dlaczego nie ma tak zwanych „zwykłych" miejsc postojowych? Odpowiedź kryje się w przepisach prawa budowlanego, ustalających odległości miejsc postojowych od ***okien pomieszczeń przeznaczonych na stały pobyt ludzi w budynku zamieszkania zbiorowego.***

Parking powyżej 10 stanowisk musi być oddalony od okien budynku o co najmniej 10 metrów – poniżej 10 miejsc postojowych odległość musi wynosić minimum 7 m. Na wąskim dziedzińcu dawnych koszar projektant najwyraźniej uznał, że brak jest na to miejsca. Zarządca stanął przed dylematem: samochody pod oknami (które „smrodzą i warczą" (jak mówią jedni) kontra wygoda dojazdu pod budynek (o którą walczą drudzy). Wybrano rozwiązanie najgorsze z możliwych – nie wyznaczono niemal nic, a to, co wyznaczono, zrobiono błędnie.

Apel do pani burmistrz i zarządu TBS.

Dzisiejszy stan oznakowania przy ul. Tysiąclecia to podręcznikowy przykład ignorancji. Błędy w oznakowaniu pionowym i poziomym już dziś kwalifikują się do nałożenia mandatu w trybie art. 85a Kodeksu wykroczeń. Przepis ten mówi jasno: kto narusza przepisy dotyczące sposobu znakowania dróg wewnętrznych, podlega karze grzywny. Pytamy zatem: kto dokonał odbioru zgodności tej organizacji z przepisami ruchu? Gdzie był nadzór ze strony Urzędu Miejskiego lub TBS? Poprawienie tych błędów będzie kosztować zapewne kilka tysięcy złotych z publicznej kasy. To pieniądze wyrzucone w błoto przez brak elementarnej wiedzy osób odpowiedzialnych za inwestycję.

Apelujemy do pani burmistrz: czas najwyższy skończyć z parkingową partyzantką. Mieszkańcy nowych lokali komunalnych to nie tylko pozycje w statystykach „sukcesów inwestycyjnych samorządu", to ludzie, którzy potrzebują żyć w otoczeniu zaprojektowanym z sensem, a nie zgodnie z czyimś widzimisię, które kłóci się z prawem budowlanym i przepisami regulującymi oznakowanie dróg. Oczywiście jest jeszcze jedno rozwiązanie – takie „po pułtusku": udawać, że nikt nie czytał krytycznych uwag z naszego artykułu, upierać się, że wszystko jest w porządku, bo przecież „przeprowadzono odbiory i w tym zakresie nie zgłaszano uwag". I wtedy będzie tak, jak zawsze: kierowcy będą lekceważyć bezsensowne oznakowanie a mundurowi funkcjonariusze nie będą interweniować. Pozostaje jednak pytanie: jak się wtedy powinniśmy odnosić do apeli Policji i Straży Miejskiej o to, aby bezwzględnie „kierujący stosowali się do znaków drogowych"?

ZCZ

Gmina Pułtusk podpisała umowę z SIM – 63 lokale dla mieszkańców



30 marca 2026 r. o godz. 14:00 Gmina Pułtusk podpisała umowę najmu ze spółką Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „SIM Północne Mazowsze" Sp. z o.o. z siedzibą w Ciechanowie

Na jej podstawie do dyspozycji Gminy trafią 63 lokale mieszkalne, zlokalizowane w budynku przy Alei Tysiąclecia 2A w Pułtusku. Mieszkania zostaną przeznaczone na wynajem dla mieszkańców, zgodnie z ustawą z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych oraz Uchwałą Nr XXXII/276/2026 Rady Miejskiej w Pułtusku z dnia 26 lutego 2026 r.

Umowa została zawarta na okres 25 lat z możliwością przedłużenia na kolejne 25 lat, co zapewnia długoterminową stabilność i umożliwia prowadzenie spójnej polityki mieszkaniowej. Gmina będzie odpowiedzialna za wynajem mieszkań osobom fizycznym w ramach realizacji zadania własnego, jakim jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej.

W dniu podpisania umowy zorganizowano również dzień otwarty dla mieszkańców, w szczególności przyszłych najemców lokali przy Alei Tysiąclecia 2A. 1 kwietnia 2026 r. od godz. 9:00 lokale będą wskazywane najemcom zgodnie z przydziałem.

Cieszymy się, że dzięki tej umowie Gmina Pułtusk zyskuje nowe lokale dla mieszkańców – to kolejny krok w realizacji naszej polityki mieszkaniowej i konkretna odpowiedź na potrzeby lokalnej społeczności.

Na realizację przedsięwzięcia Gmina Pułtusk pozyskała łącznie 21 233 188,40 zł, w tym:

19 343 251,66 zł z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego,1 889 936,74 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa.

źródło: **pultusk.pl**

eprasa.pl 9cea10fff4

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

SEROCK.
Był poszukiwany, w trakcie zatrzymania miał przy sobie narkotyki...

Kryminalni z Komisariatu Policji w Serocku namierzyli i zatrzymali 31-latka, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Mężczyzna był poszukiwany dwoma listami gończymi oraz trzema nakazami doprowadzenia. Podczas interwencji w warszawskim mieszkaniu funkcjonariusze ujawnili również marihuanę i mefedron. Zarzuty posiadania środków odurzających usłyszał drugi z obecnych w lokalu mężczyzn.

Kryminalni z Serocka od pewnego czasu prowadzili intensywne działania operacyjne, mające na celu ustalenie miejsca pobytu 31-latka. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że mężczyzna może przebywać w jednym z mieszkań na warszawskich Bielanach. W miniony poniedziałek rano policjanci udali się pod wytypowany adres. Mimo wyraźnych odgłosów dobiegających z wnętrza lokalu, osoby przebywające w środku przez dłuższy czas ignorowały polecenia otwarcia drzwi. Dopiero po kilkunastu minutach drzwi otworzył poszukiwany 31-latek. W trakcie przeszukania mieszkania policjanci znaleźli zawiniątko z folii aluminiowej z białym proszkiem, woreczek strunowy z podobną substancją oraz słoik z suszem roślinnym o łącznej wadze ponad 30 gram. Wstępne badania testerem narkotykowym potwierdziły, że zabezpieczone środki to mefedron oraz marihuana. Do posiadania substancji zabronionych przyznał się 30-latek, który wspólnie z poszukiwanym przebywał w lokalu. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. 31-latek, zgodnie z dyspozycją wymiaru sprawiedliwości, trafił już do Aresztu Śledczego Warszawa-Białołęka. Był on poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Piasecznie (do odbycia kary 99 dni pozbawienia wolności), listem gończym przez Sąd Rejonowy w Legionowie (kara 1 roku pozbawienia wolności) oraz trzema nakazami doprowadzenia wydanymi przez prokuratury i sądy. O dalszym losie 30- latka zadecyduje teraz sąd. Czynności w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Legionowie.

NOWY DWÓR MAZ.
Wpadł za prowadzenie po alkoholu

Policjanci z Wydziału Kryminalnego nowodworskiej komendy ustalili miejsce pobytu 37-letniego mieszkańca Warszawy, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Mężczyzna był ścigany na podstawie listu gończego. Jeszcze tego samego dnia trafił do jednostki penitencjarnej

Dzięki działaniom operacyjnym nowodworskich kryminalnych udało się ustalić aktualne miejsce przebywania poszukiwanego. List gończy został wydany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie w związku przestępstwem określonym w art. 178 a § 1 kk. Do zatrzymania mężczyzny doszło na terenie Warszawy, gdzie poszukiwany ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości.

PROFESJONALNE
• NISZCZENIE
• UTYLIZACJA
DOKUMENTÓW
PRZYJEŻDŻAMY
PO DOKUMENTY
VICTORIA
-RECYCLING
Tel. 604 913 993

PUŁTUSK. 39-latka straciła prawko

Kolejna kontrola drogowa zakończyła się poważnymi konsekwencjami, tym razem dla 39-letniej kierującej Skodą. Kobieta w miejscu z ograniczeniem do 50 km/h jechała 104 km/h. Nadmierna prędkość kosztowała ją utratę prawa jazdy, wysoki mandat i punkty karne.

Do interwencji doszło przedwczoraj. Pomiar prędkości kierującej Skodą wykazał przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym aż o 54 km/h. Policjanci natychmiast zatrzymali pojazd do kontroli. Za kierownicą siedziała 39-letnia mieszkanka Mińska Mazowieckiego. Za brawurową jazdę, brak rozsądku i stworzenie realnego zagrożenia w ruchu drogowym kobieta została ukarana mandatem w wysokości 1500 złotych oraz 13 punktami karnymi. Funkcjonariusze zatrzymali również prawo jazdy.

Przypominamy, że słoneczna pogoda, brak mrozów i sucha nawierzchnia nie są powodem do zwiększania prędkości i jazdy jak pirat drogowy. Ograniczenia prędkości obowiązują niezależnie od warunków atmosferycznych i mają jeden cel – zapewnić bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom ruchu drogowego.

Każde tego typu zachowanie będzie spotykało się ze stanowczą reakcją Policji.

JABŁONNA.
Wpadł z dragami i szukał go sąd

Nocna interwencja zakończona zatrzymaniem osoby poszukiwanej i ujawnieniem narkotyków Policjanci z Komisariatu Policji w Jabłonnie podczas nocnego patrolu ujawnili środki odurzające oraz zatrzymali mężczyznę poszukiwanego przez sąd. Teraz jego sprawą zajmie się sąd.

Do zdarzenia doszło 14 marca tuż po północy. Funkcjonariusze patrolujący okolice leśnego parkingu zwrócili uwagę na dwa zaparkowane pojazdy. Podczas legitymowania dwóch przebywających tam mężczyzn, mundurowi wyczuli charakterystyczną woń marihuany. Intuicja ich nie zawiodła – w trakcie kontroli osobistej u jednego z mężczyzn znaleziono zabronione substancje. Wstępne testy potwierdziły, że była to marihuana, amfetamina oraz kokaina. Szybko wyszło też na jaw, że to nie jedyne problemy zatrzymanego. Sprawdzenie w policyjnych systemach wykazało, że mężczyzna jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa – nie tylko w celu ustalenia miejsca pobytu, ale również do odbycia kary pozbawienia wolności. Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu. Za posiadanie narkotyków grozi mu teraz do 3 lat więzienia. Postępowanie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Legionowie.

NOWY DWÓR MAZ.
Zatrzymali go z psychotropami

Policjanci Wydziału Kryminalnego nowodworskiej komendy, wykonując czynności na terenie miasta Nowy Dwór Mazowiecki po raz kolejny w tym tygodniu zatrzymali osobę posiadającą narkotyki. Tym razem był to 36-letni obywatel Mołdawii. Za to przestępstwo grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Wczoraj nowodworscy kryminalni zatrzymali mężczyznę, mieszkańca Nowego Dworu Mazowieckiego, który w ubraniu wierzchnim posiadał dwa foliowe woreczki z zapięciem strunowym, z zawartością amfetaminy i marihuany.

Mężczyznę zatrzymano. Przedstawiono mu zarzut posiadania środków psychotropowych. 36-latek przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Postępowanie, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim, prowadzi nowodworska komenda.

PUŁTUSK.
Jeden pijany, drugi bez uprawnień

Policjanci stale prowadzą wzmożone kontrole stanu trzeźwości kierowców. Mają one na celu przebadanie jak największej liczby kierujących i wyeliminowanie z ruchu drogowego tych, którzy zdecydowali się wsiąść za kierownicę na tzw. podwójnym gazie. W trakcie ostatniej akcji „Trzeźwość" wśród przebadanych alkomatem znalazł się kierowca bmw, który wsiadł za kierownicę w stanie nietrzeźwości.

W piątek, (27.03), policjanci ruchu drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku prowadzili wzmożone kontrole stanu trzeźwości kierowców w ramach wojewódzkich działań pod nazwą „Trzeźwość-lokalnie". Policjanci podczas całodniowej akcji przebadali ponad 1000 kierujących. Niestety, pomimo wcześniejszych zapowiedzi i wielu apeli Policji nadal znajdują się kierowcy, którzy decydują się na jazdę samochodem pomimo spożytego wcześniej alkoholu.

Około godziny 19. w Pułtusku, na ulicy Wojska Polskiego, policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę BMW. Przeprowadzone badanie trzeźwości wykazało w organizmie 27-letniego Makowianina ponad promil alkoholu. Dodatkowo po sprawdzeniu mężczyzny w policyjnych systemach informatycznych okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania. Pojazd został odholowany na policyjny parking. O losie mężczyzny zdecyduje sąd.

Chwilę później w trakcie kontroli, drugi patrol Wydziału Ruchu Drogowego ujawnił i zatrzymał osobę poszukiwaną na podstawie dwóch nakazów doprowadzenia wydanych przez Sąd Rejonowy w Pułtusku. 31-lateni Pułtuszczanin spędzi najbliższe tygodnie w areszcie śledczym.

Powyższe przykłady potwierdzają, że wzmożone kontrole są absolutnie niezbędne dla poprawy bezpieczeństwa na drogach. Mimo licznych kampanii informacyjnych, funkcjonariusze wciąż zatrzymują kierowców, często wykazujących się skrajną nieodpowiedzialnością.

LEGIONOWO.
Zniszczył lusterko i wpadł

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Legionowie zatrzymali mężczyznę podejrzanego o zniszczenie lusterka w zaparkowanym samochodzie. Do zdarzenia doszło na 8 marca przy ulicy Leśnej w Legionowie. Straty oszacowano na ponad 2 tysiące złotych. Podejrzany usłyszał już zarzuty, a o jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Na początku marca do legionowskiej komendy wpłynęło zawiadomienie dotyczące uszkodzenia BMW. Z relacji zgłaszającego wynikało, że nieznany sprawca umyślnie zniszczył lusterko zewnętrzne w pojeździe zaparkowanym przy ul. Leśnej w Legionowie. Właściciel wycenił powstałe szkody na kwotę przekraczającą 2000 złotych.

Sprawą natychmiast zajęli się policjanci pionu kryminalnego. Dzięki intensywnej pracy operacyjnej oraz skutecznemu rozpoznaniu, funkcjonariusze szybko wytypowali osobę mogącą mieć związek z tym przestępstwem. Podejrzany został zatrzymany niespełna dobę po otrzymaniu zgłoszenia.

47-letni mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutu umyślnego uszkodzenia cudzej rzeczy. Postępowanie w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie. Zgodnie z Kodeksem karnym za zniszczenie mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Teraz sprawą zajmie się Sąd Rejonowy w Legionowie.

KPP: Legionowo/ Nowy Dwór Maz./ Pułtusk



eprasa.pl 9cea10fff4

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl



W każdą niedzielę na targowisko w Grabówcu zjeżdżają tłumy handlujacych, czasem nawet z odległych od Pułtuska miejsc, oraz klientów poszukujących różności



Na targu jest przysłowiowe mydło i powidło

Czy z Grabówca chcą wyrzucić handlujących?

Każdy kto choć raz w niedzielny poranek odwiedził miejskie targowisko w Grabówcu doskonale wie, że jest to miejsce barwne, głośne, tłoczne, tętniące życiem. Wydawałoby się, że w dobie dużych sklepów i centrów handlowych, na niedzielny targ będzie przyjeżdżało znacznie mniej osób. Nic bardziej mylnego

Tu nadal można kupić przysłowiowe mydło i powidło, produkty prosto od rolnika, przyjeżdżają również handlujący żywymi zwierzętami i drobiem. Do tego książki, dawno nie widziane starocie, ubrania, rośliny, akcesoria ogrodowe, buty i dużo innych różności. Mieszkańcy i turyści z okolicznych miejscowości zjeżdżają więc tłumnie do Grabówca i nie wyobrażają sobie, by takiego miejsca mogło zabraknąć.

Nie od dziś mówi sie o tym, ze miejskie targowisko wymaga nakładu środków i prac, by warunki dla handlujących i kupujących były lepsze.Mamy nadzieję, że gminie w koncu uda się pozyskać pieniądze na wyczekiwany remont, ale póki co pojawił się inny problem.

Do naszej redakcji dotarł niepokojący list.

Piszę w sprawie rynku na Popławach, miejscu które zaopatruje ludzi z okolicznych gmin i powiatów w dobry świeży towar bezpośrednio od producentów rolnych i nie tylko bo można zdobyć perełki ze staroci jak i kwiaty bezpośrednio od producentów akurat na ten sezon.

Ludzie od przyszłej niedzieli nie będą mieli gdzie handlować - najpierw władze nie chciały zapłacić symbolicznej kwoty na jednej działce właścicielowi - a sami pobierali opłaty - teraz podobna sytuacja jest po drugiej stronie gdzie nikt nie interesuje się losem ludzi którzy mają tam rynek zbytu, pracę którą wykonywali cały rok bez uprzedzenia chcą ich po prostu wyrzucić z miejsca gdzie mogli sprzedawać na bruk.

To tak jakby z dnia na dzień, nie mogli Państwo drukować gazety i niczego wrzucać na stronę. Po prostu pustka. Najgorsze jest to że rozkładają ręce bo nic nie mogą zrobić, a dochodzą nas przesłanki że miasto po prostu nie chce wydać ani złotówki żeby tym ludziom móc dalej dać pracę i żeby kupującym pozwolić zaopatrywać się tam gdzie chcą.

TO miejsce tętni ŻYCIEM. Jeżdżę i kupuję po całym województwie mazowieckim, drugiego takiego miejsca nie ma. Takiego miejsca, gdzie przyjeżdża TYSIĄCE LUDZI Z CAŁEGO POWIATU PUŁTUSK WYSZKÓW CIECHANÓW, a jednocześnie ktoś chce to wszystko zniszczyć, a miasto nic z tym nie robi.

Zapraszam w niedzielę, tam od 5 rano będzie się działo bo będą ludzi WYRZUCAĆ Z MIEJSC PRACY zapowiedzieli to już i zarządcy, i straż miejska, i policja, że nie pozwolą im w tę niedzielę i w każdą kolejną pracować.

Sprawę postanowiliśmy wyjaśnić u źródła, kierując pytania do Urzędu Miejskiego. Z urzędowej odpowiedzi dowiadujemy się, że podejmowane przez Gminę Pułtusk działania nie mają na celu likwidacji ani ograniczenia funkcjonowania targowiska miejskiego. Celem podejmowanych czynności jest wyłącznie zapewnienie, aby handel odbywał się w miejscach do tego przeznaczonych, zgodnie z obowiązującą uchwałą Rady Miejskiej z 28 listopada 2019 roku w sprawie regulaminów targowisk na terenie gminy Pułtusk. Przepisy te pozostają niezmienione, a obecne działania wynikają z obowiązku ich egzekwowania.

Jak czytamy dalej, teren wskazywany w liście od czytelnika (parking) nie jest objęty regulaminem targowiska i nie jest przeznaczony do prowadzenia działalności handlowej. Prowadzenie handlu w takim miejscu, szczególnie w sposób nieuregulowany, może powodować trudności organizacyjne, zagrożenia sanitarne oraz związane z bezpieczeństwem ruchu. Handel - w tym sprzedaż zwierząt - podlega szczególnym przepisom prawa, głównie z zakresu bezpieczeństwa sanitarnego i weterynaryjnego. Tego rodzaju działalność może być prowadzona wyłącznie w warunkach spełniających określone wymogi oraz w miejscach do tego przeznaczonych.

Targowisko w Grabówcu podlega nadzorowi właściwych służb, w tym Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Pułtusku, co dodatkowo wiąże się z koniecznością rygorystycznego przestrzegania obowiązujących przepisów. W piśmie podpisanym przez burmistrz Beatę Jóźwiak podkreśla się jednak, że gmina pozostaje otwarta na dialog z osobami prowadzącymi działalność handlową oraz zainteresowanymi stronami, w celu wypracowania rozwiązań zgodnych z prawem.

W przedświąteczny czwartek, w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie władz miasta z handlującymi na targowisku w Grabówcu. Po spotkaniu udało się nam porozmawiać z uczestniczącą w nim zastępczynią burmistrza Anną Ignatowicz, która zapewniła, że będą poszukiwali rozwiązań konfliktowej sytuacji, a konkretnie możliwości powiększenia targowiska, tak by wszyscy chętni do handlowania w tym miejscu mogli się pomieścić w miejscach dozwolonych i nie musieli rozkładać kramów na parkingu, co, jak już wyżej wspomniano, jest niezgodne z przepisami i zasadami bezpieczeństwa. Mamy nadzieję, że uda się szybko rozwiązać te problemy. Apelujemy do radnych, by trzymali rękę na pulsie, a my do sprawy będziemy powracać.

ED

Sprostowanie do artykułu „Oaza bezkarności w sercu Pułtuska". Strażnicy jednak w akcji

W nawiązaniu do opisanej sytuacji przy placu sąsiadującym z Rondem Ofiar Katynia, który nazwaliśmy „strefą wyjętą spod prawa" , musimy uzupełnić obraz wydarzeń z 24 marca. Po krytycznym sygnale od czytelnika, autor artykułu udał się do siedziby Straży Miejskiej, by zweryfikować fakty u źródła

Rozmowa z komendantem oraz interweniującą strażniczką rzuciła nowe światło na sprawę. Okazało się, że funkcjonariusze nie „poszli coś załatwić", lecz aktywnie poszukiwali kierowcy pojazdu blokującego chodnik. Finał interwencji był konkretny: sprawca został ukarany mandatem karnym, dodatkowo obciążone zostało konto punktów karnych kierującego. Z zachowaniem wymogów RODO, okazano potwierdzający to wpis w rejestrze interwencji. Przyznajemy – blisko piętnastominutowa obserwacja, podczas której nie włączono sygnałów błyskowych ani nie wstawiono „kwitka" za wycieraczkę, doprowadziła do mylnej, choć opartej na wizualnych przesłankach, interpretacji. Miejmy nadzieję, że ta potwierdzona interwencja Straży Miejskiej oznacza, iż wreszcie zacznie być przywracany ład w tym miejscu. Niestety, skala problemu pozostaje ogromna – ilustracją może być wykonane dziś zdjęcie, a w ciągu dnia podobnych dowodów na komunikacyjną samowolę w tej „oazie bezkarności" można by zebrać dziesiątki.



ZCZ



Od 10 kwietnia ruch wahadłowy na moście wyszkowskim

MZDW Rejon Drogowy Wołomin – Nowy Dwór Mazowiecki informuje, o planowanym na dzień 10-04-2026 r rozpoczęciu prac remontowych dylatacji na obiekcie mostowym w m. Pułtusk w ciągu drogi wojewódzkiej nr 618 km 20+099. Zakończenie prac przewidziano na dzień 13-04-2026 r. W trakcie remontu ruch odbywać się będzie wahadłowo.

eprasa.pl 9cea10fff4

Starożytne Mazowsze było żelazną potęgą

Zachodnie Mazowsze od IV w p.n.e. było żelazną potęgą. Z metalu tego wyrabiano narzędzia, ozdoby, uzbrojenie, a nadwyżki sprzedawano. To przekładało się na rozwój gospodarczy regionu i bogactwo całej populacji - mówi PAP dr hab. Adam Cieśliński z Uniwersytetu Warszawskiego.

W latach 60. XX w. na terenie zachodniego Mazowsza odkryto skupienie około 240 stanowisk ze schyłku starożytności, w obrębie których zarejestrowano ślady masowej produkcji żelaza. Obszar ten określany jako Mazowieckie Centrum Metalurgiczne uznawany jest za jeden z największych ośrodków hutniczych starożytnej Europy. Szacuje się, że na jego obszarze mogło działać od 120 do 150 tysięcy pieców hutniczych. Na ziemiach polskich nie był to wyjątek, bo kolejny ośrodek metalurgiczny znajdował się także w Górach Świętokrzyskich.

Od kilku lat archeolodzy prowadzą interdyscyplinarne badania w Zaborowie, położonym w otulinie Kampinoskiego Parku Narodowego, właśnie na obszarze Mazowieckiego Centrum Metalurgicznego. Projektem o nazwie Terra Ferrifera (Ziemia Żelazodajna) kierują dr hab. Adam Cieśliński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i dr Marcin Woźniak z Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie. Ostatnie ustalenia tego zespołu pokazały m.in., że żelazo produkowano na tych terenach już od końca IV i w III w. p.n.e., czyli ponad sto lat wcześniej, niż pierwotnie przypuszczano.

- Z ziem polskich, w tym z Mazowsza, znamy osady produkcyjne, na których zarejestrowano po kilka tysięcy pieców. Dlaczego jest ich tak dużo? Bo piec był urządzeniem jednorazowym. Po procesie wytopu szyb gliniany rozbijano i wyciągano łupę żelaza, która potem musiała być jeszcze wielokrotnie przekuwana, żeby uzyskać produkt, z którego wytwarzano konkretne przedmioty - powiedział PAP kierujący badaniami dr hab. Adam Cieśliński.

W jednym piecu wykorzystywano mniej więcej 100 kilogramów rudy darniowej i 100 kilogramów węgla drzewnego. Hutnicy potrzebowali więc bardzo dużo surowca, natomiast z jednego wytopu uzyskiwali 10-15 proc. żelaza, czyli maksymalnie kilkanaście kilogramów.

Choć na jednym stanowisku znajdowanych jest po kilka tysięcy pieców, to w ani jednym przypadku nie zachowały się wspomniane żelazne łupy. - Bardzo ciężko pracowano, by po wytopieniu żelaza rozbić piec i tę łupę wyjąć. Mamy więc ślady po piecach, ale nie mamy żelaza. Co więcej, przez długi czas zupełnie nie mieliśmy pojęcia, w jakiej formie to żelazo później wchodziło do obiegu. W Zaborowie znaleźliśmy dwie sztabki, które rozmiarem i kształtem przypominają półprodukty stanowiące przedmiot wymiany na terenie Cesarstwa Rzymskiego. Jesteśmy na razie na etapie analiz w celu ustalenia datowania obu przedmiotów, choć ich wstępne wyniki są bardzo obiecujące - opisał archeolog.

Najprawdopodobniej ze sztabek, już w kuźniach, kowale wykuwali konkretne przedmioty, które archeolodzy dobrze znają przede wszystkim z cmentarzysk. Choć z badań wynika, że hutnictwo wprowadzili przedstawiciele kultury jastorfskiej, to jego rozwój badacze wiążą z okresem późniejszym (przełom er i pierwsze wieki po Chrystusie), a także inną populacją, tzw. kultury przeworskiej. Na jej obszarze znajdowane są liczne przedmioty żelazne: ozdoby i części stroju, np. bransolety, zapinki, czyli brosze spinające szaty, ale też narzędzia: m.in. rolnicze, kowalskie, wykorzystywane w różnych gałęziach rzemiosła. W grobach mężczyzn odkrywane jest żelazne uzbrojenie: groty włóczni, oszczepów, rzadziej miecze i metalowe okucia tarczy, w pochówkach konnych wojowników dodatkowo żelazne ostrogi.

- Znamy mnóstwo przedmiotów wykonywanych z żelaza z tego okresu. Wiemy, że było ono powszechne - ta cywilizacja stała na żelazie. To się oczywiście przekładało na rozwój gospodarczy, na bogactwo całej populacji. Działalność hutnicza była prowadzona na masową skalę, a nadwyżki wymieniano na inne dobra. Ta populacja była więc dość zamożna, a na zachodnie Mazowsze docierały bardzo rzadkie, ekskluzywne przedmioty, np. znaleziony w Zaborowie puchar ze szkła z przedstawieniami walczących gladiatorów - wskazał rozmówca PAP.

Zespół projektu Terra Ferrifera jako pierwszy potwierdził, że hutnictwo wprowadziła populacja związana z kulturą jastorfską. Na polskich ziemiach byli to migranci, przynajmniej w pierwszym pokoleniu, którzy przybyli najprawdopodobniej z południowej Skandynawii. Materiały identyfikowane na Mazowszu są najbliższe artefaktom znajdowanym na Jutlandii. - Dlatego sądzimy, że grupa, która przybyła i być może przyniosła ze sobą umiejętność produkcji żelaza wywodzi się właśnie z tamtych regionów - opisał dr hab. Adam Cieśliński.

Dlaczego tak duże centrum metalurgiczne znalazło się właśnie na Mazowszu? Mogło się na to złożyć kilka korzystnych czynników. - Żeby produkować żelazo na skalę masową trzeba mieć dostęp do wszystkich surowców. Konieczna jest do tego ruda darniowa, która występuje masowo na Niżu Polskim czy szerzej na Niżu Europejskim. Tworzy się ona w miejscach podmokłych, a wiadomo, że okolice Warszawy przecinają liczne rzeczki. Drugi element to glina, powszechna



Piec do produkcji wapna z przełomu er. Wapno miało liczne zastosowania. Służyło między innymi do bielenia ścian domów oraz wykorzystywano je w procesie garbowania skór. Fot. Agata Wiśniewska



Piec dymarski w trakcie eksploracji. Jego pozostałością jest skupisko żużla – produktu odpadkowego w procesie produkcji żelaza. Fot. Agata Wiśniewska.jpg



Studenci Wydziału Archeologii UW w trakcie płukania ziemi z wypełnisk pieców dymarskich. Na sitach laboratoryjnych znajdywane są zwęglone szczątki nasion i owoców roślin – cenne źródła do badań archeobotanicznych. Fot. A. Cieśliński .jpg

eprasa.pl 9cea10fff4



Studenci Wydziału Archeologii UW w trakcie płukania ziemi z wypełnisk pieców dymarskich. Na sitach laboratoryjnych znajdywane są zwęglone szczątki nasion i owoców roślin – cenne źródła do badań archeobotanicznych.

Fot. A. Cieśliński .jpg



Wykopaliska w Zaborowie z lotu ptaka.

Fot. Marcin Woźniak

w regionie. Piec do produkcji żelaza miał bardzo charakterystyczny kształt. Część podziemną stanowiła po prostu dziura w ziemi, tak zwana kotlinka. Część naziemna to był szyb, w stylu komina, który budowano z gliny - opisał archeolog UW.

Do produkcji była potrzebna też woda, która służyła do odpowiedniego wyrobienia masy ceramicznej. Kolejny niezbędny element to węgiel drzewny. Do tego potrzebne były więc lasy, które najprawdopodobniej dość mocno przetrzebiono na potrzeby produkcji węgla drzewnego.

Tak złożony system produkcji wymagał dobrej organizacji. - Musiała działać sprawna struktura społeczna z wykształconymi elitami. Domyślamy się, że ktoś odpowiadał za zapewnienie całego łańcucha dostaw węgla drzewnego i rudy darniowej. Byli też potrzebni wykwalifikowani ludzie do samego procesu, ktoś ich musiał pozyskać albo przeszkolić. Możliwe, że tutaj na Mazowszu był jakiś ród lub władca plemienny, który miał pomysł na biznes. To wszystko spowodowało, że eksplozja hutnictwa wydarzyła się tutaj, a nie gdzieś 100-200 kilometrów dalej. Drugi scenariusz, który możemy rozważać, to bliskość szlaków komunikacyjnych, za jeden z nich mogła służyć nieodległa Wisła - wyjaśnił rozmówca PAP.

Naukowcy na razie nie wiedzą, dokąd kierowano naddatki żelaza. Według starszych koncepcji, eksportowano je nawet do Cesarstwa Rzymskiego, ale - zdaniem archeologa - taką wersję „można włożyć między bajki". - To jest nierealne, sam transport byłby zbyt kosztowny, poza tym w Cesarstwie znajdowały się ośrodki hutnicze, które produkowały żelazo dużo lepszej jakości - zaznaczył.

Intensywna produkcja żelaza wiązała się też zapewne z eksploatacją przyrody. - Jeśli w okolicach Zaborowa kiedyś były lasy, to zostały w jakimś stopniu przetrzebione. A skąd my to wiemy? Otóż w częściach podziemnych pieców znaleźliśmy zwęglone makroszczątki roślinne. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. Aldona Miller-Bieniek zidentyfikowała szczątki licznych grup roślin, w większości łąkowych, co wskazuje na odlesienie bezpośredniej okolicy osady. Było trochę zbóż, a także rośliny ruderalne i synantropijne (zasiedlające tereny zmienione przez działalność człowieka - PAP), takie, które lubią siedziby ludzkie, np. pokrzywa - opowiedział.

W kolejnych sezonach badacze chcą przeanalizować pyłki roślin, które warstwowo odkładają się w okolicznych zbiornikach wodnych - najstarsze najniżej, młodsze wyżej. Liczą, że w ten sposób zrekonstruują zmienność krajobrazu, roślin w nim występujących, a pośrednio także klimatu. - Przypuszczamy, że wraz z końcem hutnictwa krajobraz się zmienił i powróciły do niego lasy - zaznaczył rozmówca PAP.

Nauka w Polsce,
Ewelina Krajczyńska-
Wujec (PAP)

CZYTANKI DLA DOROSŁYCH (88)

Krótkie spięcie

Nasz sąsiad nazwiskiem Bystry był instruktorem jazdy samochodowej, ale gdy go wspominam, nasuwa się na myśl inna specjalność: elektrotechnika. Jakoś zawsze ten człowiek kojarzył mi się z prądem. Był jednym z pierwszych, co zmienili sposób golenia przestawiając się z żyletki na elektryczną golarkę. Opowiadał mojej matce, że przy pomocy transformatora ładuje swój aparacik i jest niezależny od gniazdka elektrycznego. Podczas urlopu spędzonego na biwakowaniu nie miał kłopotów z goleniem. „Człowieku – przemówiłem doń bezgłośnie – nawet w lesie musisz paradować z gładkimi polikami?"

Jeśli chodzi o oświetlenie mieszkań, wszyscy w naszym domu hołdowali tradycji. Tylko Bystry wpadł na pomysł, by zainstalować sobie świetlówki. Rury z mlecznego szkła zalewały mu kuchnię trupim światłem.

Gdy pewnego wieczoru przekroczywszy próg zanurzyłem się w ciemność klatki schodowej – szok. Nie słysząc żadnych odgłosów byłem przekonany, że nikogo nie ma w pobliżu, i raptem lunęło mi w oczy jaskrawe światło. To był Bystry ze swoją latarką-maczugą.

W piwnicy działał hydrofor, urządzenie przedwojenne, porządnie wyeksploatowane, często wymagające naprawy. Przypuszczam, że Bystry, znający się na elektryce równie dobrze jak na samochodach, mógłby przy tym hydroforze niemało pomóc, ale mój ojciec administrator będący z Bystrym na udry wolał się w owej sprawie zwrócić do fachowca z fabryki, w której obaj pracowali.

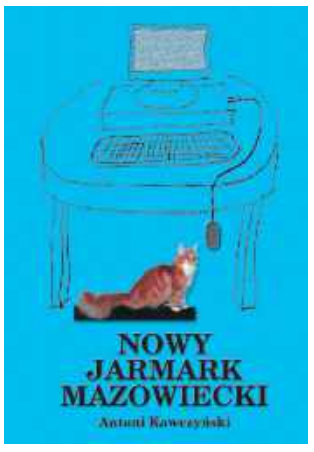
Był to pan Głowala. Co do nazwiska: nomen-omen. Głowę Głowala miał nie od parady. Mechanika i elektrotechnika nie miały dlań tajemnic. Mojej matce, przyzwyczajonej do balii i wyżymaczki, opowiadał o pralce elektrycznej, której pani gospodyni nie widziała jeszcze na oczy. Zdumiona zaśmiewała się słysząc, co ta pralka potrafi: samymi poruszeniami wody zmywa brud!

Minęło kilkanaście lat, podczas których poziom cywilizacyjny podniósł się na wyżyny: mieliśmy pralkę automatyczną. Coś raptem obluzowało się w programującym pokrętle i Głowala błyskawicznie skapował, że bez specjalnego klucza nie da się usterki usunąć. On ma taki klucz w domu i przy następnej wizycie on „weźmie" i dokręci obluzowaną śrubę, do której kluczami, jakimi dysponujemy, dogrzebać się nie można.

Fabryka zwerbowała ekipę złożoną ze złotych rączek i wysłała ją do Iraku. Głowala był członkiem ekipy. (Dopiero na miejscu okazało się, że nie trzeba żadnych fachowców, wystarczyłaby prymitywna siła robocza. Polityka Peerelu: przybijanie gwoździ zegarkiem.)

Po powrocie niezrównany Głowala zajął się najpierw hydroforem, a potem wszedł w ślad za ojcem na nasze drugie piętro, by – siadłszy przy zastawionym butelką i kieliszkami stole – opowiadać.

Widział drzewo, pod którym



Ewa skusiła Adama. A poza tym upajał się wolnością świata zachodniego. Strefa wolnego handlu; wszystko można kupić!

– Ot, powiedzmy – gawędziarz zwrócił się do mnie – chciałby pan, jako pan Kawczyński, kupić sobie czołg. Proszę bardzo! Jest na sprzedaż czołg, prawdziwy, bynajmniej nie chodzi tu o zabawkę dla dzieci.

Przyszedł czas na kolejną naprawę, podczas której Głowala kręcąc się po hydroforni zauważył coś podejrzanego: obcy przewód elektryczny łączący nasze piwniczne urządzenie z parterowym mieszkaniem Bystrego. Tylko Głowala mógł się zorientować, że chodzi tu o kradzież prądu. Był to trik samochodziarza, który czerpał prąd w sposób nie dający się zarejestrować, tj. z pominięciem licznika.

Sprowadzono delikwenta na dół i palcem wskazano mu corpus delicti.

– Usuwaj pan to w trymiga i ciesz się, że pokazujemy to panu, a nie milicjantowi.

Trafiła kosa na kamień. W pojedynku z Bystrym Głowala okazał się bystrzejszy.. **A.K**



eprasa.pl 9cea10fff4



ZDROWIE

Aktywność fizyczna wpływa na przebieg starzenia się

Aktywność fizyczna odgrywa istotną rolę w kształtowaniu procesu starzenia się, wpływając na kondycję fizyczną i psychiczną osób starszych - wskazali w najnowszych badaniach naukowcy ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Jak podkreślili naukowcy SUM, proces starzenia się ma charakter wielowymiarowy i obejmuje zmiany fizjologiczne oraz psychiczne. Z wiekiem pogarsza się sprawność organizmu, ale również funkcjonowanie poznawcze i ogólny dobrostan. Badacze wyjaśnili, że zachowanie równowagi między kondycją fizyczną a psychiczną ma kluczowe znaczenie dla jakości życia w późniejszych latach.

Jednym z głównych problemów zdrowotnych starzejących się populacji jest sarkopenia, czyli postępująca utrata masy i siły mięśniowej, która zwiększa ryzyko upadków i utraty samodzielności.

„W badaniu przeprowadzonym wśród kobiet w wieku 65–75 lat wykazano, że znacząca część uczestniczek doświadcza zarówno nadmiernej masy ciała, jak i obniżonej masy mięśniowej, co wskazuje na rosnący problem tzw. otyłości sarkopenicznej" – wskazał w informacji prasowej dr n. o zdr. Tomasz Jurys.

Analiza parametrów fizycznych wykazała, że 78 proc. badanych miało niską siłę uścisku dłoni – wskaźnik uznawany za miarodajną miarę ogólnej kondycji mięśniowej. Siła ta była powiązana z beztłuszczową masą ciała oraz wskaźnikiem masy mięśniowej (SMI), natomiast nie wykazywała istotnego związku z BMI.

„Oznacza to, że tradycyjne wskaźniki, takie jak masa ciała czy BMI, mogą nie oddawać rzeczywistego stanu funkcjonalnego organizmu" – wyjaśnił dr n. o zdr. Tomasz Jurys

Naukowcy podkreślają też psychologiczne skutki osłabienia kondycji fizycznej. Utrata siły mięśni może ograniczać udział w życiu społecznym, obniżać poczucie własnej efektywności i zwiększać ryzyko samotności czy izolacji.

„W dłuższej perspektywie może to sprzyjać pogorszeniu nastroju, a nawet rozwojowi zaburzeń depresyjnych, szczególnie u osób starszych, które tracą niezależność" – zauważył dr hab. n. med. Mateusz Grajek.

Jak dodał, aktywność fizyczna odgrywa ważną rolę w kształtowaniu zarówno



kondycji ciała, jak i samopoczucia psychicznego. Badania pokazały, że kobiety, które robiły przynajmniej 5 tysięcy kroków dziennie, miały większą masę mięśniową oraz były silniejsze. Ponadto regularne poruszanie się korzystnie wpływa na nastrój – pomaga zmniejszyć stres i poprawia ogólną jakość życia.

Z perspektywy psychologicznej aktywność fizyczna pełni funkcję regulatora emocji i wzmacnia poczucie sprawczości. Nawet umiarkowany wysiłek, taki jak codzienne spacery, może przeciwdziałać apatii i wspierać utrzymanie pozytywnego nastawienia.

Autorzy podkreślili, że starzenie się nie jest procesem jednowymiarowym, a jego przebieg w dużej mierze zależy od stylu życia. Wyniki badań wskazują, że regularna, nawet umiarkowana aktywność fizyczna może wspierać utrzymanie sprawności oraz dobrostanu psychicznego w starszym wieku.

Wyniki analiz badań opublikowano w najnowszym wydaniu czasopisma Nutrients

(PAP) naukawpolsce.pl
jms/ zan/



eprasa.pl 9cea10fff4

NAUKA I ZDROWIE. O skutkach niewyspania

Niewyspany mózg działa jak niewydolne lotnisko

Zaburzenia snu uniemożliwiają szybki i efektywny przepływ informacji w mózgu, przez co przypomina on niewydolne lotnisko. Jedna całkowicie nieprzespana noc i wielokrotne niedosypianie prowadzą jednak do odmiennych zmian w jego funkcjonowaniu, co po raz pierwszy wykazało polsko-francuskie badanie.



Odpowiednia ilość snu jest niezbędna dla zachowania zdolności poznawczych, w tym uczenia się, utrzymania stabilności emocjonalnej i zdrowia psychicznego. Odgrywa on też istotną rolę w regulacji procesów biochemicznych, metabolicznych i immunologicznych. Podczas snu mózg pozostaje aktywny, a jego funkcjonowanie przypomina precyzyjnie zorganizowany system. Co jednak dzieje się, gdy snu zaczyna brakować?

Najnowsze badania nad deprywacją snu przeprowadzone przez międzynarodowy zespół naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN oraz Université Grenoble Alpes, National Institute for Research in Digital Science and Technology i Szpitala Uniwersyteckiego w Toulouse we Francji pokazują, że nie istnieje jeden uniwersalny „stan niewyspania". Wyniki opublikowało pismo Sleep.

W badaniu z użyciem funkcjonalnego rezonansu magnetycznego (fMRI) przeanalizowano funkcjonowanie mózgu u 28 zdrowych uczestników w trzech warunkach: po normalnym, regenerującym śnie; po jednej całkowicie nieprzespanej nocy (około 26 godzin bez snu); po pięciu nocach ograniczonego snu (około pięciu godzin na dobę). Każdy z tych stanów reprezentuje inną formę stresu dla organizmu — nagły i intensywny lub przewlekły i kumulujący się. Były to tzw. badania podłużne, czyli wszystkich uczestników badania skanowano w każdym z trzech stanów, dzięki czemu naukowcy mogli obserwować indywidualne zmiany zachodzące w mózgu każdej osoby badanej. Aby uchwycić subtelne zmiany zachodzące w niewyspanym mózgu, badacze potraktowali go jako złożoną sieć połączeń, stosując teorię grafów, a także uczenie maszynowe. Dzięki temu podejściu mogli przyjrzeć się nie tylko lokalnym zmianom, ale całej architekturze połączeń w mózgu.

W stanie pełnego wypoczynku funkcjonalna sieć mózgu jest dobrze zorganizowana. Istnieją w niej tzw. huby – obszary pełniące funkcję centralnych węzłów integrujących informacje z różnych części mózgu. Działają one podobnie jak duże lotnicze porty przesiadkowe, umożliwiając szybki i efektywny przepływ informacji w całym systemie.

Okazuje się, że oba typy zaburzeń snu prowadzą do reorganizacji sieci połączeń funkcjonalnych w mózgu, ale ta reorganizacja jest inna po całkowitym braku snu, a inna po chronicznym niedosypianiu. To pierwsze badanie, które udowadnia istnienie tego zjawiska.

- Do tej pory brak snu często porównywano do rozładowanej baterii: im mniej śpimy, tym bardziej jesteśmy zmęczeni, „rozładowani". Wydawało się więc, że zarwana noc i kilka dni niedosypiania to to samo zjawisko, tylko o różnym nasileniu. Nasze badania pokazują jednak coś zupełnie innego. To dwa odrębne stany, które w różny sposób wpływają na mózg - opisała PAP autorka publikacji Patrycja Ściślewska z Uniwersytetu Warszawskiego.

Jedna nieprzespana noc wywołuje gwałtowne zmiany w mózgu. Najbardziej dotknięte zostają obszary należące do tzw. sieci stanu spoczynkowego. To system odpowiedzialny za naszą zdolność do autorefleksji, błądzenie myślami i przetwarzanie emocji. Badania pokazały, że po zarwanej nocy kluczowe „huby" tracą swoją dominującą rolę. Ich zdolność do koordynowania przepływu informacji spada. Jednocześnie ich funkcje zaczynają przejmować inne regiony.

- Wydaje się, że to co zaobserwowaliśmy, to mechanizm kompensacyjny – niektóre obszary mózgu tracą połączenia, inne zaś je zyskują. Wydaje się więc, że mózg próbuje „ratować sytuację", reorganizując swoją strukturę – powiedziała Patrycja Ściślewska.

Z drugiej strony, długotrwałe ograniczenie snu działa inaczej. Zamiast gwałtownego załamania systemu mamy do czynienia z powolną, ale systematyczną reorganizacją struktur. Te zmiany są mniej spektakularne, ale bardziej rozproszone. Obejmują szeroką gamę struktur mózgowych, w tym obszary odpowiedzialne za regulację emocji, podejmowanie decyzji i kontrolę zachowania. Szczególnie interesującą rolę odgrywa w tych procesach móżdżek — struktura, która odpowiada głównie za koordynację ruchu i automatyzację zachowania.

- Nasze badanie sugeruje, że w warunkach przewlekłego niedoboru snu znaczenie móżdżku w sieci mózgowej rośnie, co może wskazywać na większe znaczenie automatyzacji zachowań. Wydaje się to zgodne z naszą intuicją - po kilku niezbyt dobrze przespanych nocach, często mamy uczucie działania „na autopilocie" - wyjaśniła dr Aleksandra Domagalik-Pittner, kierowniczka Laboratorium Rezonansu Magnetycznego w Centrum Badań Mózgu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W przeciwieństwie do jednorazowego braku snu, mózg więc nie „załamuje się", lecz powoli adaptuje, jednak kosztem efektywności i stabilności działania. To trochę jak praca na komputerze, który działa coraz wolniej, ale nie zawiesza się całkowicie.

W obu przypadkach kluczowym problemem okazuje się zaburzenie tzw. topologii sieci mózgowej, czyli układu połączeń funkcjonalnych w mózgu. W zdrowym mózgu działa ona jak sprawny system: jest jednocześnie wyspecjalizowana (poszczególne obszary mają konkretne funkcje) i zintegrowana (mogą się ze sobą efektywnie komunikować). Niewyspanie zaburza tę równowagę. Sieć staje się mniej uporządkowana, bardziej losowa, a przepływ informacji mniej efektywny.

By potwierdzić te różnice, badacze sięgnęli po zaawansowane techniki uczenia maszynowego. To nowoczesne narzędzie pozwoliło algorytmom „nauczyć się" rozpoznawać stany mózgu na podstawie samej struktury jego sieci. System odseparował od siebie uczestników po całkowitym braku snu od tych po chronicznym niedosypianiu, co ostatecznie potwierdziło hipotezę: mózg po jednej nieprzespanej nocy znajduje się w innym stanie neurologicznym niż mózg przewlekle niewyspany.

Badanie przyniosło jeszcze jedną obserwację dotyczącą naszych indywidualnych cech. Nie wszyscy reagują na brak snu w ten sam sposób. Osoby o silnie zaznaczonym rytmie okołodobowym były bardziej odporne na skutki deprywacji snu. Z kolei „sowy" doświadczały większych różnic między całonocną i chroniczną deprywacją snu. Biologiczne uwarunkowania mogą więc wpływać na naszą podatność na zmęczenie.

- Jeśli już nadejdzie konieczność poświęcenia snu na nadrobienie zaległości czy dokończenie jakiegoś ważnego projektu, to lepiej wybrać opcję jednej całkowicie nieprzespanej nocy. Po pierwsze, skutki jednorazowej deprywacji można zniwelować zazwyczaj w ciągu jednej lub dwóch nocy regeneracyjnych, natomiast wyjście z wielodniowego długu sennego jest procesem znacznie żmudniejszym, wymagającym często wielu dni stabilnego i pełnowymiarowego odpoczynku. Istotne jest też subiektywne poczucie deficytu. Podczas gdy po całkowicie zarwanej nocy jesteśmy w pełni świadomi swojej niesprawności, chroniczne niedosypianie prowadzi do niebezpiecznej adaptacji psychologicznej, w której mózg błędnie ocenia własną wydajność jako optymalną – powiedziała PAP dr Aleksandra Domagalik-Pittner.

Badanie otwiera drogę do personalizacji strategii walki ze zmęczeniem czy zaburzeniami snu. Innego wsparcia może potrzebować lekarz na dyżurze, który nie śpi wiele godzin, a innego kierowca zawodowy, student w czasie sesji czy osoby z bezsennością, czyli chroniczne niedospane.

(PAP) Nauka w Polsce, Ewelina Krajczyńska-Wujec



eprasa.pl 9cea10fff4

Czosnów, dnia 08.04.2026 r.

WÓJT GMINY
CZOSNÓW
ul. Gminna 6, 05-152 Czosnów

GNP.6722.1.5.2026.PŚ

O G Ł O S Z E N I E

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Dobrzyń oraz części miejscowości Czosnów w gminie Czosnów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Czosnów uchwały Nr XXX/183/2026 z dnia 23 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Dobrzyń oraz części miejscowości Czosnów w gminie Czosnów oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. projektu planu miejscowego.

Granice obszaru objętego ww. planem miejscowym są wyznaczone na załączniku graficznym, stanowiącym załącznik graficznym do niniejszej uchwały. Z niezbędną dokumentacją sprawy można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Czosnów: ul. Gminna 6, 05-152 Czosnów, pok. 22 w godzinach pracy Urzędu. Uchwała została opublikowana na stronie: www.czosnow.biuletyn.net/?bip=1&cid=349 .

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu miejscowego i do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.04.2026 r.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Czosnów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w kancelarii Urzędu Gminy Czosnów lub pocztą na adres ul. Gminna 6, 05-152 Czosnów lub w formie dokumentu elektronicznego, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na adres e-mail: sekretariat@czosnow.pl na adres elektronicznej skrzynki podawczej Gminy Czosnów na platformie ePUAP; /GminaCzosnow/SkrytkaESP lub za pomocą skrzynki do e-Doręczeń: AE:PL-37096-92565-RWRRV-20 .

We wniosku, należy podać imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej Wnioskodawcy, o ile taki posiada oraz informację, czy Wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wskazane jest również podanie obszaru, którego wniosek dotyczy (np. numer działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu ewidencyjnego, nazwę ulicy, nazwę miejscowości). Dodatkowo przydatne mogą być dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski powinny być składane przy wykorzystaniu formularza pn.: ***„Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”,*** zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Czosnów na stronie internetowej: www.czosnow.biuletyn.net/?bip=1&cid=348&bsc=N .

Wnioski złożone w innej formie niż na obowiązującym formularzu oraz wnioski złożone po terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Czosnów
/-/Anna Maliszewska

INFORMACJE O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH – OBOWIĄZEK INFORMACYJNY RODO

Zgodnie z wymogami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – dalej również jako „**RODO**”), informujemy Panią/Pana o zasadach przetwarzania Pani/Pana danych osobowych oraz o prawach z zakresu ochrony danych osobowych przysługujących Pani/Panu na gruncie RODO.

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych jest Gmina Czosnów (dalej również jako „**ADO**”).
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych możliwy za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@czosnow.pl.
3. ADO przetwarza Pani/Pana dane osobowe na podstawie obowiązujących przepisów prawa, zawartych umów oraz na podstawie udzielonej zgody.
4. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu/celach:
   a) wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na ADO oraz w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO;
   b) realizacji zawartych przez ADO umów;
   c) na podstawie udzielonej przez Panią/Pana zgody – w zakresie i celu określonym w treści zgody.
5. W związku z przetwarzaniem danych w celach, o których mowa w pkt. 4, odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być inne podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest Gmina Czosnów.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu, w którym są przetwarzane, a po jego zrealizowaniu przez okres przez przepisy powszechnie obowiązującego prawa lub okres wygaśnięcia roszczeń związanych z realizacją celu przetwarzania danych osobowych.
7. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługują Pani/Panu następujące uprawnienia:
   a) prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych;
   b) prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych – w przypadku, gdy dane są nieprawidłowe lub niekompletne;
   c) prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym);
   d) prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
   e) prawo sprzeciwu wobec przetwarzania danych.
8. W przypadku gdy przetwarzanie danych osobowych odbywa się na podstawie zgody osoby na przetwarzanie danych osobowych (art. 6 ust. 1 lit a RODO), przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie to nie ma wpływu na zgodność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem, z obowiązującym prawem.
9. W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO Pani/Pana danych osobowych, przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych. (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).
10. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w sytuacji, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa lub zawarta między stronami umowa, w pozostałym zakresie przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie Pani/Pana dobrowolnej zgody.

INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Legionowo www.bip.legionowo.pl, na okres 21 dni tj. od dnia 30 marca 2026 roku do dnia 20 kwietnia 2026 roku, został umieszczony wykaz nieruchomości do oddania w dzierżawę na okres 3 lat, oznaczonej jako część działki numer ewidencyjny 15/17 o powierzchni 50 m^2 w obrębie ewidencyjnym nr 65, położonej przy ulicy Aleja 3 Maja w Legionowie, która stanowi własność Gminy Miejskiej Legionowo. Grunt przeznaczony jest do oddania w dzierżawę na rzecz osoby będącej dotychczasowym dzierżawcą, która korzystała z tej nieruchomości na podstawie umowy dzierżawy zawartej na okres 3 lat pod usytuowanym pawilonem handlowym.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, /pok. Nr 3.06 i Nr 3.05, II piętro/ lub pod nr tel.(22)766-40-57, (22)766-40-58.

PREZYDENT MIASTA
mgr Bogdan Kiełbasiński

INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Legionowo www.bip.legionowo.pl, na okres 21 dni tj. od dnia 30 marca 2026 roku do dnia 20 kwietnia 2026 roku, został umieszczony wykaz nieruchomości do oddania w dzierżawę na okres 5 miesięcy, oznaczonej jako część działki numer ewidencyjny 118/2 o powierzchni 50 m^2 w obrębie ewidencyjnym nr 41, położonej przy ulicy Rynek w Legionowie, która stanowi własność Gminy Miejskiej Legionowo. Grunt przeznaczony jest do oddania w dzierżawę pod punkt sprzedaży lodów oraz usytuowane strefy relaksacyjno-wypoczynkowej w celu konsumpcji lodów z położonej po przeciwnej stronie ulicy lodziarni BOSKO-Lody Produkcji Własnej.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, /pok. Nr 3.06 i Nr 3.05, II piętro/ lub pod nr tel.(22)766-40-57, (22)766-40-58.

PREZYDENT MIASTA
mgr Bogdan Kiełbasiński

INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Legionowo www.bip.legionowo.pl, na okres 21 dni tj. od dnia 30 marca 2026 roku do dnia 20 kwietnia 2026 roku, został umieszczony wykaz nieruchomości do oddania w dzierżawę na okres 3 lat, oznaczonej jako część działki numer ewidencyjny 70/2 o powierzchni 700 m^2 w obrębie ewidencyjnym nr 22, położonej przy ulicy Polnej w Legionowie. Grunt przeznaczony jest do oddania w dzierżawę na rzecz osoby będącej dotychczasowym dzierżawcą, która korzystała z tej nieruchomości na podstawie umowy dzierżawy zawartej na okres 3 lat pod usytuowany parking samochodowy dla istniejącej obok stacji paliw.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, /pok. Nr 3.06 i Nr 3.05, II piętro/ lub pod nr tel.(22)766-40-57, (22)766-40-58.

PREZYDENT MIASTA
mgr Bogdan Kiełbasiński

INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Legionowo www.bip.legionowo.pl, na okres 21 dni tj. od dnia 30 marca 2026 roku do dnia 20 kwietnia 2026 roku, został umieszczony wykaz nieruchomości do oddania w dzierżawę na okres 3 lat, oznaczonej jako część działki numer ewidencyjny 270/24 o powierzchni 10,24 m^2 w obrębie ewidencyjnym nr 65, położonej przy ulicy gen. Józefa Sowińskiego w Legionowie, która stanowi własność Gminy Miejskiej Legionowo. Grunt przeznaczony jest do oddania w dzierżawę na rzecz osoby będącej dotychczasowym dzierżawcą, która korzystała z tej nieruchomości na podstawie umowy dzierżawy zawartej na okres 3 lat pod prowadzenie punktu totalizatora sportowego.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, /pok. Nr 3.06 i Nr 3.05, II piętro/ lub pod nr tel.(22)766-40-57, (22)766-40-58.

PREZYDENT MIASTA
mgr Bogdan Kiełbasiński

PRACA

dam pracę

- Zatrudnię kierowcę kat. C+E w ruchu krajowym i międzynarodowym. Siedziba firmy okolice Nowego Dworu Maz. Kontakt: 505 003 100 505 003 100
  NDM 53595
- Zatrudnię mechanika z doświadczeniem, umowa o pracę, pełen etat, zarobki od 5500 do 7000, praca w Nowy Dwór Maz. 514 619 487
  LEG 53597

AUTO-MOTO

EDUKACJA

korepetycje

- **Matematyka - egzamin ósmoklasisty, ostatnia szansa. tel.502 97 5021**
  LEG 53586

USŁUGI

remont i budowa

- Elektryk złota rączka 515010373
  LEG 53588
- Malowanie, tapetowanie osobiście, solidnie 694-065-757
  LEG 53577
- **Hydraulik: Naprawy-Awarie-Remonty. Legionowo i okolice. Tel. 692-827-915**
  LEG 53630



- ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735953829
  LEG 53589

ogrodnicze



- Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyjna wycinka drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698-991-470
  LEG 53176

inne

- **Anteny, usługi RTV, domofony, wideofony, alarmy. 608630582**
  LEG 53592



- PROFESIONALNE NISZCZENIE I UTYLIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-RECYCLING.
  PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
  Tel. 604 913 993
  LEG 53578



- Wynajem i usługi podnośnikiem koszowym. Tel. 602 86 57 86, www.robert.media.pl
  LEG 53551

OGŁOSZENIA DROBNE
do bieżącego numeru przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU do godziny 12:00.

eprasa.pl 9cea10fff4

BIZNES

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam mieszkanie

- M4 53 m2 ul.Zegrzyńska Legionowo, I piętro, cena 500 tys. zł tel. 602222431
  LEG 53633

sprzedam działkę

- Białowieża 5ha z siedliskiem 608 701 335
  PUL 53635
- Działka 2700 m2 w Jabłonnie, dojazd z 2 stron, cena 450 zł/m2 - do negocjacji. Tel. 602222431
  LEG 53634

kupię nieruchomość

- Kupię ziemię orną w okolicy Pułtuska, Płocochowa, Pokrzywnicy, Winnicy 888910560
  PUL 53598

do wynajęcia



- Lokal w legionowskim RYNKU Lokal użytkowy w bardzo dobrej lokalizacji. Klimatyczna piwnica (dwa poziomy) – łączna powierzchnia ok 80 m2 – w centrum Legionowa przy historycznym rynku. Wejście do pomieszczenia po schodkach przy ciągu komunikacyjnym ul. Rynek. W lokalu wcześniej funkcjonował pub, ostatnio salom kosmetyczny. W pomieszczeniu można również urządzić sklep, winiarnię, salon spa, kwiaciarnię, itp.,itd. idealne miejsce dla barber-a. Tel. kontaktowy 601 30 85 91 http://toiowo.eu/legionowo-do-wynajecia-lokal-uzytkowy-przy-ulicy-rynek-2/
  LEG 53599
- Pułtusk, Na Skarpie 52m2 3-pokojowe. 1300 zł + opłaty 504 66 88 16
  PUL 52405
- Białobrzegi pokój 12m2 800 zł 695 388 263
  PUL 53636
- Białobrzegi pół domu 80m2 - 1600 zł + media
  PUL 53637
- Wynajmę dom w Białobgrzegach 80m2, w pełni umeblowany, 2000 zł 695 388 263
  PUL 53632
- Wynajmę działkę w Wieliszewie 800 m. kw. dobry dojazd. 530-304-776
  LEG 53640
- Wynajmę w Wieliszewie pół pietra domu (100m kw.) 530-304-776
  LEG 53639

Wynajmę pokój w Legionowie. 502 029 326
LEG 53538

poszukuję do wynajęcia

- **Szukam do wynajęcia niedrogiej kawalerki w Legionowie. 786 846 259**
  LEG 53584

ROLNICTWO

sprzedam

- JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH Tel. 728 366 774 ul. Małołęcka 26, Nieporęt. Możliwość dowozu lub odbioru w Legionowie, 22 784 69 72.
  LEG 53576

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



- Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent" - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791833101
  LEG 53575

RESTAURACJA LEGIONOWSKA

- **RESTAURACJA LEGIONOWSKA; chrzciny, komunie, stypy, urodziny, uroczyste obiady, romantyczne kolacje, catering. Tel. 505-360-809, www.legionowska.pl**
  LEG 53178

MATRYMONIALNE

KOMUNIKATY

RÓŻNE



- Sprzedam duże drewniane rzeźby, kapliczki 601913597
  LEG 53386
- **Sprzedam: parapety i stopnie schodowe: dębowe 100 x 30 x 3.8 cm - cena 130 +vat (klasa rustic); jesionowe 120 x 30 x 3.8 cm 130 zl +vat. Telefon 607607700**
  PL 53548
- **Sprzedam przyczepę kempingową Tabert, dwuosiowa z 2002 r. w idealnym stanie tel. 605 750 390**
  LEG 63610

OGŁOSZENIA DROBNE
do bieżącego numeru przyjmujemy
DO PONIEDZIŁKU
do godziny 12:00.

FOTO -TANIO- VIDEO
www.foto-legionowo.pl

KUPON NA DROBNE ZA 1 GROSIK

WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI WPISUJĄC W KRATKĘ JEDNĄ LITERĘ ROBIĄC ODSTĘP MIĘDZY WYRAZAMI

☐ SZUKAM PRACY
☐ ODDAM ZA DARMO

Zlecający (Tylko do wiadomości redakcji)
imię
nazwisko
ulica
numer domu
kod, miejscowość
podpis

KUPON JEDNORAZOWY

1. Wypełniony kupon prosimy przynieść do biur ogłoszeń tygodników: Mazowieckie To i Owo, Lokalna, Tygodnik Nowodworski, Tygodnik Pułtuski.
2. Kupon bez pełnych, czytelnych danych zlecającego jest nieważny.
3. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Legionowo www.bip.legionowo.pl, na okres 21 dni tj. od dnia 30 marca 2026 roku do dnia 20 kwietnia 2026 roku, został umieszczony wykaz nieruchomości do oddania w dzierżawę na okres 3 lat, oznaczonej jako działka numer ewidencyjny 93/20 o powierzchni 74 m^2 w obrębie ewidencyjnym nr 50, położonej przy ulicy Zakopiańskiej w Legionowie, która stanowi własność Gminy Miejskiej Legionowo. Grunt przeznaczony jest do oddania w dzierżawę na rzecz osoby będącej dotychczasowym dzierżawcą, która korzystała z tej nieruchomości na podstawie umowy dzierżawy zawartej na okres 3 lat jako grunt przyległy do działki numer ewidencyjny 93/8 w obrębie ewidencyjnym numer 50.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, /pok. Nr 3.06 i Nr 3.05, II piętro/ lub pod nr tel.(22)766-40-57, (22)766-40-58.

PREZYDENT MIASTA
mgr Bogdan Kiełbasiński

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Legionowo informuje, że na okres od dnia 2 kwietnia 2026 roku do dnia 23 kwietnia 2026 roku, został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Legionowo przy ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41 w Legionowie oraz na stronie internetowej Urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.legionowo.pl, wykaz nieruchomości lokalowych, przeznaczonych do sprzedaży ich najemcom, w trybie bezprzetargowym, na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.):

1. lokal mieszkalny nr 1 w budynku przy ul. Handlowej 14 w Legionowie,
2. lokal mieszkalny nr 10 w budynku przy ul. Bałtyckiej 8 w Legionowie,
3. lokal mieszkalny nr 14w budynku przy ul. Bałtyckiej 8 w Legionowie,
4. lokal mieszkalny nr 89 w budynku przy ul. Aleja 3 Maja 21 w Legionowie,
5. lokal mieszkalny nr 66 w budynku przy ul. Jagiellońskiej 17 w Legionowie,
6. lokal mieszkalny nr 61 w budynku przy ul. Olszankowej D w Legionowie,
7. lokal mieszkalny nr 55 w budynku przy ul. Olszankowej D w Legionowie,

Dalsze informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Legionowo pod nr tel. 22 766 40 55.

PREZYDENT MIASTA
mgr Bogdan Kiełbasiński

OGŁOSZENIA DROBNE
do bieżącego numeru przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.

INTER CARS
Filia Legionowo
ul. Zegrzyńska 4
tel.: 22 767 53 80
tel.: 22 767 53 89
INTERCARS.COM.PL



AUTO NAPRAWA
MECHANIKA • GEOMETRIA • CZĘŚCI
WYWAŻANIE KÓŁ • KLIMATYZACJA
Adam Szczypkowski
05-110 JABŁONNA ul. WYGONOWA 1
pn. – pt.: 8.00 - 17.00
☎605 94 91 91
022 782 49 10

Rolety, Verticale, Moskitiery
tel. 608 682 772
Pomiar i wycena Gratis!

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nr 4/2026 z dnia 07.04.2026 roku nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę

Wójt Gminy Jabłonna stosownie do dyspozycji zawartych w art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy informacyjnej oraz na stronach internetowych Urzędu Gminy Jabłonna, na okres 21 dni, został zamieszczony wykaz nr 4/2026 nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Dodatkowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Jabłonna - tel. 22 767 73 11.

PAŁAC W JABŁONNIE
#poczujnaszahistorie

KRÓLEWSKIE CHRZCINY
W PAŁACU W JABŁONNIE

Eleganckie wnętrza
Wyjątkowa impreza
Wyśmienite menu





Rezerwacje:
info@palacjablonna.pan.pl
tel.: +48 531 093 982, +48 507 104 572
Pałac w Jabłonnie
ul. Modlińska 105, 05-110 Jabłonna

eprasa.pl 9cea10fff4

SĄ CIEKAWI WSZYSTKIEGO

Z MICHAŁEM FILIPEM ŚWIDWĄ – HISTORYKIEM, PRACOWNIKIEM MUZEUM REGIONALNEGO W PUŁTUSKU - ROZMAWIA GRAŻYNA M. DZIERŻANOWSKA



Panie Michale, gratuluję doktoratu, więc krótko o nim. Zapytam o pracę nad nim - to była przyjemność czy mordęga? Temat?

Jeżeli chodzi o moją pracę doktorską, to była to przyjemność. Pracowałem nad nią cztery lata. 29 września złożyłem dokumenty i zostałem przyjęty do naszej szkoły doktorskiej i też 29 września obroniłem pracę. Równe 4 lata. Temat dotyczył polskiego przemysłu zbrojeniowego w latach `45-`89. Oparty był na materiałach źródłowych z amerykańskiej agencji wywiadowczej.

Czy treści zawarte w tejże pracy przydatne są w Pana muzealnej pracy?

Może stricte w pracy muzealnej nie, ale siłą rzeczy musiałem zerknąć do historii Polski po `45 roku, aż do `89. I tutaj jak najbardziej mogę znaleźć pewne odniesienia i przełożenia na naszą historię lokalną.

Pan oprowadza po Pułtusku Żydów szukających rodzinnych korzeni. Pan się szczególnie interesuje tematyką żydowską?

Nie zajmuję się ani kulturą, ani wierzeniami żydowskimi, interesuję się natomiast społeczną stroną tej grupy ludności, która w Pułtusku w `39 roku przestała istnieć. Tutaj głównie skupiam się na okresie pierwszej połowy XX wieku. Górna granica chronologiczna to wybuch wojny 1939 roku.

Jak to się stało, że Pan zaczął oprowadzać Żydów po rodzinnym mieście ich ojców, dziadów i pradziadów?

To było kilka lat temu i trudno mi powiedzieć, jaka była geneza, ale myślę, że nasza wspólna znajoma Zafrira Malovany Shmukler w jakiś sposób uzyskała kontakt ze mną i ze względu na znajomość języka angielskiego podjąłem to wyzwanie. Nieproste wyzwanie, bo musiałem się do niego odpowiednio przygotować. Cały czas muszę się przygotowywać, bo padają różne pytania, łatwe i trudne, które wymagają poszperania po materiałach i w historiografii, czy dokonania kwerendy archiwalnej, gdzie utrudnieniem jest bariera w postaci języka. Moje pokolenie jeszcze uczyło się rosyjskiego i jestem w stanie odczytać, a właściwie odszyfrować zapis cyrylicą. Wymaga to jednak znacznych nakładów czasu, szczególnie w kontekście dużych rodzin żydowskich, kiedy to drzewo genealogiczne się rozgałęzia. Trzeba udać się do ARCHIWUM, poprosić o odpowiednie sygnatury, przejrzeć je, a często się zdarza, że nic interesującego w danym momencie w nich nie ma.

Część zbioru dokumentów została spalona przez Niemców w `39, spłonęły też pułtuskie biblioteki. Niemcy lubili palić książki, palili nawet książki niemieckich autorów. To jeden problem, drugi dotyczy akt stanu cywilnego, szczególnie w odniesieniu do aktów urodzenia. Nie wszyscy meldowali swoje dzieci w odpowiednim czasie. Zdarzało się, że przychodzili dwa czy nawet trzy lata po narodzinach potomka, a to znacznie rozszerza konieczność poszukiwań. Do 1915 roku mamy akta w języku rosyjskim, po I wojnie światowej mamy akta w języku polskim, więc jest o wiele łatwiej, bo ten rosyjski jest pewną barierą, a szczególnie pismo odręczne.

Ciekawa jestem pierwszej osoby, którą Pan oprowadzał po Pułtusku i historii naszego miasta?

To było ze 4 lata temu, pamiętam twarz, to był mężczyzna, potomek naszych pułtuskich Żydów. To był dla mnie test, test nie tyle mojej wiedzy, ile obycia językowego w przestrzeni historycznej, niełatwo jest oprowadzać w obcym języku - potrzebne jest specjalistyczne słownictwo.

Wracając do mojego pierwszego gościa, nie mogę sobie przypomnieć jego imienia, ale to było bardzo sympatyczne spotkanie. Myślę, że był w okolicach czterdziestki i przypuszczam, że był przedstawicielem drugiego, może trzeciego pokolenia.

Czy ci goście roztkliwiają się, chodząc ulicami przodków, szklą im się oczy, jak to było kilkanaście lat temu? Byłam świadkiem takich spotkań z Pułtuskiem.

Czy szklą im się oczy, może niekoniecznie, ale sentymentalne i bardzo emocjonalne spotkania też się zdarzały. To młodsze pokolenie już inaczej traktuje pobyt w Pułtusku, ono pamięta swoich dziadków, swoje babcie, nawet prababcie i chce zobaczyć, gdzie ich rodzina żyła, jak mieszkała.

Czyli wiedzą, gdzie chcą iść.

Nie zawsze. Paru gości znało adresy swoich rodzin, na przykład ulica Szkolna, kamienica na rogu, naprzeciwko dawnego Pewexu, od strony podwórka. Rodzina tej osoby prowadziła sklep z własnego mieszkania. W sobotę sklep oczywiście nie był otwarty, ale można było dokonać pewnych zakupów „od tyłu”. Warto wspomnieć o innych gościach, którzy wiedzieli dobrze, gdzie mieszkali ich przodkowie, mieli sprecyzowane: kamienica przy wieży z zegarem. Wież z zegarem w tamtym czasie mogło być dwie, co prawda zegar na wieży ratuszowej został zdjęty w drugiej połowie lat 20. Drugi zegar był na dzwonnicy, tam nie było takich kamienic. I to sugeruje, że mieszkali przy ulicy Rynek po stronie numerów parzystych. Kamienicę jednak trudno było sprecyzować. W tym przypadku można próbować wykorzystać źródła historyczne, np. mamy listę biznesów pułtuskich np. z `31 roku, z ulicami, ale do ulic nie ma przypisanych żadnych numerów. Należy pamiętać, że część tych kamienic po 45. roku przestało istnieć.

Wiem, że w minionych latach niektóre rodziny przyjeżdżały do Pułtuska jeszcze z tymi, którzy tutaj mieszkali, z pierwszym pokoleniem. Odszukiwali swoje dawne miejsca zamieszkania, twierdząc, że to te same. Ale niestety w wielu przypadkach tak już być nie mogło, gdyż działka była ta sama, ale budynki już nie. Przykład z budynkami przy ulicy Świętojańskiej, pomiędzy ul. Piotra Skargi a Rynkiem, gdzie obecnie mamy sklep monopolowy i lodziarnię. Ta kamienica, została zniszczona w czasie wojny i rozebrana. W okresie międzywojennym tam znajdował się ciąg kamienic dwukondygnacyjnych o pięknych detalach architektonicznych i to akurat można potwierdzić dzięki historycznym pocztówkom.

Trafiły się też informacje o rodzinie Nowomińskich, którzy mieli tam mieszkanie, albo też posiadali całą kamienicę – tego obecnie ustalić nie ma możliwości.

Nowomińscy, ci i z Popławami byli związani.

Tak. Kilku Nowomińskich uczyło się w gimnazjum Piotra Skargi i udało się znaleźć ich świadectwa. W naszym mieście gościła bardzo sympatyczna pani z Francji, była u mnie trzykrotnie, mająca bliski kontakt z jednym z potomków Nowomińskich, szukająca informacji o nim, żeby coś napisać. I tu muszę wspomnieć, że oprowadzanie gości działa w dwie strony. Oni przyjeżdżają, żeby się dowiedzieć czegoś o naszej historii, ale też ciągle dostaję pytania od byłych gości i pojawiają się różne ciekawe wątki. Przyjeżdżający są ciekawi wszystkiego i to zmusza mnie do poszerzenia horyzontów, poszperania w archiwaliach. Przypadkiem znajdują się też perełki w postaci nowych źródeł historycznych, wspomnień czy fotografii.

Usłyszał Pan kiedykolwiek, że „ta kamienica była przed wojną nasza i może ją odzyskamy”.

Nie, nie trafiło mi się coś takiego, chociaż czasami bywają otwarte dyskusje. Chodzi o to żeby zobaczyć, jak ich przodkowie żyli. Nie ma znaczenia, czy i co było ich. Dzieci i wnuki raczej nie mają już szans na odzyskanie dawnych dóbr. Za dużo czasu minęło, dużo się pozmieniało, nawet nasz system polityczny się zmienił. Brakuje też odpowiednich dokumentów, które mogły by potwierdzić lub zaprzeczyć potencjalnym roszczeniom. Tutaj chodzi o to, żeby doświadczyć tej przestrzeni życiowej tego miasta i doświadczyć sentymentu historii własnej rodziny.

Jak Żydzi odbierają tę wycieczkę w przeszłość?

Podoba im się, chociaż często im mówię, że nie mogę im dać wesołej wycieczki, bo to wycieczka z przykrym zakończeniem.

Przyjeżdżają grupkami czy pojedynczo?

Najmniejsza grupa to były dwie osoby, największa 11. A ja staram się pokazać miejsce związane z historiami rodzinnymi, ale także i całe miasto. To ich też interesuje, chodzi o osadzenie w kontekście historycznym ich rodziny. Stąd też pierwszym przystankiem jest MUZEUM.

Uczestniczyłam przed laty w spotkaniach z pułtuskimi Żydami ze starszego pokolenia. Jakże oni emocjonalnie reagowali na wspomnienia, jak szczegółowo opowiadali mi o swoich sklepach, o ulicach, nawet o smakach i zapachach.

Nie przypominam sobie, żebym trafił na osobę z pierwszego pokolenia. Były sentymenty, szczególnie przy moście przez Narew. Tak, bywały emocjonalne momenty.

Dramatyczne wysiedlenie Żydów z miasta, to historia znana naszym gościom?

Zależy od tego, jaka była historia ich rodzin; niektórzy opuścili Pułtusk przed wybuchem wojny, w `36-`38 roku i ta historia ich bezpośrednio nie dotyczy. Ci, którzy mają rodzinne wspomnienia z tej sytuacji, troszeczkę inaczej to odbierają. Od jednej z rodzin dostałem wspomnienia osoby, która przeżyła tę deportację. Chyba dziewczynki, jej wspomnienia czekają na uwagę i opracowanie.

Ile czasu poświęca Pan na taką wycieczkę w przeszłość?

Czas mamy ograniczony do czterech godzin, w kwestii oprowadzania i wysiłku, jaki to wymaga, to jest dużo, nawet bardzo. Niestety, nie wszystko w tym czasie da się pokazać i omówić...

Żydzi ortodoksyjni?

Też się zdarzają. Odprawiają wówczas swoje ceremonie przy pomniku przy ulicy Jana Pawła II i przy Kotlarskiej.

Ci goście, jaki jest ich status społeczny? Ja miałam okazję poznać aktora amerykańskiego z pułtuskimi korzeniami... I skąd oni przybywają?

Jeżeli chodzi o status społeczny za granicą, trudno mi powiedzieć, ale byli doktorzy, głównie emeryci... jeden z lekarzy opowiedział mi, że w szpitalu poznał potomka pułtuskich Żydów. A skąd przyjeżdżają? Z Izraela, z Kanady, z USA, z Argentyny nawet.

Pan się od nich dowiedział czegoś ciekawego o Pułtusku?

Tak, to działa w dwie strony. Przekazuję informacje o Pułtusku, a dostaję o rodzinach. Układanka sama zaczyna się składać, małymi fragmentami, czasami odległymi od siebie. Przykład Nowomińskich, właścicieli tartaku, kamienicy pomiędzy Piotra Skargi a Rynkiem, dziś nieistniejącej, ulicy Tartacznej i budynku drewnianego przy ulicy Wyszkowskiej. Nowomińscy byli rodziną bogatą, drewniak przy Wyszkowskiej pobudowali dla pracowników tartaku. Rodzina odwiedzająca Pułtusk była tak nim zainteresowana, że chciała tam wejść. Weszliśmy więc, porozmawialiśmy z mieszkańcami, ale niewiele z tego wynikło. Sami Nowomińscy mieszkali nieco dalej - od Wyszkowskiej w stronę Psar (przy ul. Tartacznej). To była duża posesja, dom można było określić jako dworek, po wojnie to było przedszkole, działka do dzisiaj zachowała charakterystyczne elementy sprzed dziesięcioleci.

Padają pytania o przedwojenny kirkut?

Zadają pytania, ja wyjaśniam. Za zniszczenie cmentarza my Polacy nie jesteśmy odpowiedzialni. Za to odpowiedzialni byli Niemcy. Wykorzystanie macew jako materiału budulcowego nie dziwi mnie, bo cegły z Pułtuska szły na odbudowę Warszawy, to był priorytet. Wiemy, że to są cegły z Pułtuska, bo mają pułtuskie oznaczenia, szczególnie te z wytwórni Berka Borensztajna. One też były wykorzystane do budowy koszar i cerkwi. Materiał budulcowy był wykorzystywany każdy, jaki był dostępny. Ludzie sobie z tego nie zdają sprawy, że odbudowa ze zniszczeń wojennych dopiero zakończyła się gdzieś w latach 80... A na wykorzystywanie macew jako materiału budulcowego myślę, że nie powinniśmy patrzeć przez pryzmat jakiegoś politycznego policzka w tamtą stronę, bo to tak nie wyglądało. Przestrzeń po byłym kirkucie to jest najodleglejszy punkt, który pokazuję przyjeżdżającym do Pułtuska. Zatrzymujemy się przez chwilę przy pomniku z macew, niektórzy próbują je czytać. Poza pomnikiem po nekropolii nie ma śladu.

Ciekawi mnie, w jaki sposób Żydzi dziękują Panu za poświęcony im czas i pomoc. Jakieś kwiatki, czekoladki, zaproszenie do Izraela...

Zaproszeń miałem dużo, ale czasu na wyjazd nie ma. To pewnie jeszcze nic straconego, trzymam rękę na pulsie. Zdarza się, że jakiś „gift” jest, wszystko doceniam, poza chałwą, bo rodzice mnie nią straszyli w dzieciństwie. To mój mały personalny horror (śmiech). Od gości różne rzeczy się trafiały i to jest miłe.

Dużo wiedzy uzyskałam dzięki naszemu spotkaniu, dziękuję, ale może jeszcze jakaś informacja na koniec?

Tak, informacja o deportacji Żydów z Pułtuska. Data tego wydarzenia ostatnio się wyklarowała. W literaturze mieliśmy 22, 27 i 29 września, a teraz wiemy, że miała ona miejsce 26 września. Z żydowskich wspomnień wynikało, że 25 września 1939 roku Niemcy zarządzili sporządzenie listy wszystkich rodzin żydowskich, z podaniem członków rodzin, nieruchomości i zasobów. I te 24 godziny wydają się być nieco abstrakcyjne, trudno w ciągu takiego czasu spisać kilka tysięcy ludzi. Można spekulować czy faktycznie i jak tego dokonano... W tych wspomnieniach podano, że w ciągu 24 godzin faktycznie dostarczono tę listę i natychmiast zgarniano wszystkich Żydów z domów i ulicy i odstawiano na terenach zamku. I tak 26 września wypędzono Żydów z Pułtuska. Jeszcze jedno, w POLINIE Pułtusk znajduje się na liście gett, ale Pułtusk nie miał getta, nie mógł go mieć, kiedy wszyscy Żydzi zostali wypędzeni. W Pułtusku były obozy pracy i obóz przejściowy.

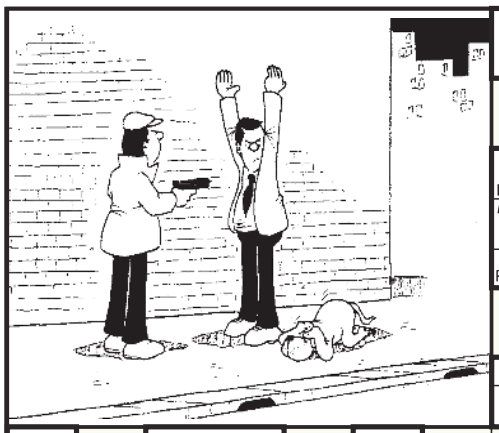
Bardzo to wszystko ciekawe!.

eprasa.pl 9cea10fff4

ROZRYWKOWE TO i OWO nr 395

Redaguje: Władysław Firlik

1. NA ROGU ULICY



ODŁAM WYZNANIOWY
ŚPIEWA O DESZCZU NA BRACKIEJ
PANIKA DO CIĘCIA PNI
DZIELNICA ŻYDOWSKA
MIESZKA NAD NARWIĄ
SIEĆ RYBACKA
NIEDOBÓR
POJAZD JANKA KOSA
WYSOKA CZAPKA UŁANA
STOLIK Z RATTANU
PŁYNIE PRZEZ STOLICĘ CZECH
ORATOR
UROK
RUDY GRZYB
SMAŻONY PLACEK DROŻDŻOWY
PRZYWIDZENIE, HALUCYNACJA
WĘDZONA I PARZONA KIEŁBASA
ZAWADZKA, AKTORKA
SYMBOL MIŁOŚCI
ZAMĘT
STAŁA POSADA
CELOWE OPÓŹNIENIE
IRCHA
RUM+WODA+CUKIER I CYTRYNA, PODAWANY NA GORĄCO
DRAMAT SŁOWACKIEGO
WSKAŹNIK INTELIGENCJI
BAŚNIOWY SKARBIEC
KOBIETA - - DEMON
ZNANY Z KOSTKI
WOJSKOWE POWITANIE
RYGOR, DYSCYPLINA
SPIS POTRAW W LOKALU
WOKÓŁ OBRAZU
UTWÓR ZOLI
ROLA AGNIESZKI WŁODARCZYK
RYDEL
CÓRKA URANOSA
MIASTO Z „GÓRNIKIEM"
LEGOWISKO
ZAKONNIK Z JASNEJ GÓRY
CIĄGNĄ JE RENIFERY
KILIM
ZAPORA WODNA

1	19
2	20
3	21
4	22
5	23
6	24
7	25
8	26
9	27
10	28
11	29
12	30
13	31
14	32
15	33
16	34
17	35
18	36

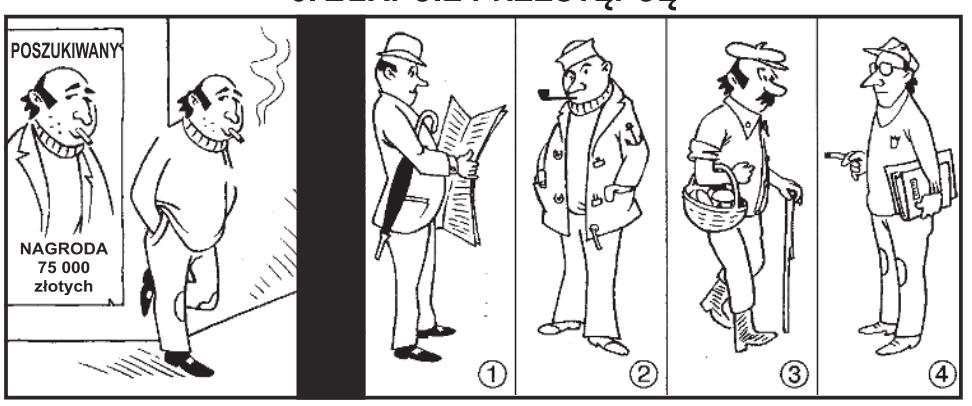
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą myśl bezbronnego.

2. SZYFROKRZYŻÓWKA

Wiedząc, że jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery, należy ułożyć prawidłową krzyżówkę. Litery z pól zaznaczonych utworzą 3 wyrazy związane ze sobą tematycznie - rozwiązanie.

1	■	2	■	3	■	4	■	5	6	7	4	8	■	9	■
10	2	11	12	13	14	15	16	12	■	2	■	3	10	4	17
16	■	18	■	5	■	12	■	19	16	11	12	7	■	7	■
1	12	7	18	4	20	21	22	4	■	23	■	20	16	5	24
■	■	25	■	■	■	2	■	1	15	12	20	4	■	16	■
10	4	21	4	26	2	20	16	4	■	20	■	19	4	11	4
■	22	■	■	■	18	■	■	■	■	16	■	■	■	12	■
22	4	7	22	■	16	■	10	7	23	12	15	9	12	7	4
■	11	■	7	4	13	22	4	■	4	■	■	■	3	■	■
18	12	21	2	■	4	■	19L	4A	1S	12E	7R	3	20	12	22
■	5	■	1	4	20	16	12	■	16	■	2	■	3	■	18
10	16	2	20	■	16	■	21	7	12	5	24	12	15	22	16
■	22	■	2	15	12	20	4	■	22	■	4	■	9	■	22

3. ZŁAPCIE PRZESTĘPCĘ

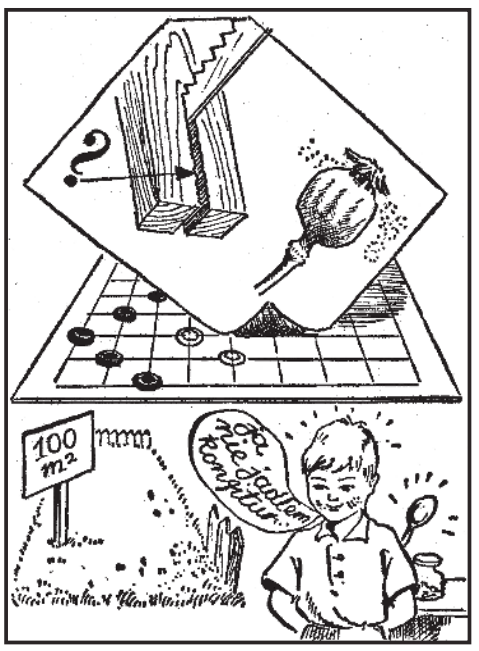


Poszukiwany przestępca 4 razy maskował się, aby go nie rozpoznano. Jednakże za każdym razem jakaś jedna rzecz go zdradzała. Wskaż na każdym obrazku (1-4) po jednym przedmiocie, który demaskuje przestępcę.

4. PALINDROM

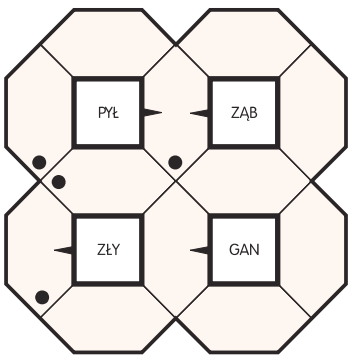
Znowu spóźnia się dziewczyna!
Cierpliwości nadszedł kraniec.
_ / _ _ / _ _ _ / _ _ _ _ _ _ _ minie
już mnie ona nie zastanie!

5. REBUS



Początkowe litery: N. G. Z. K. Ł.

6. WIRÓWKA



Litery z pól zaznaczonych (odpowiednio ułożone) utworzą nazwę ptaka - rozwiązanie.

7. KRZYŻÓWKA

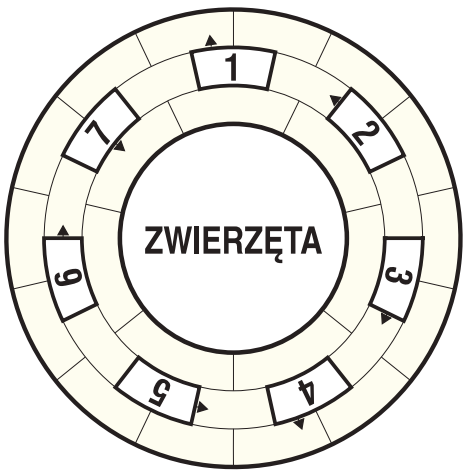
1	■	2	■	■	3	■	4	■	5	■
■	■	■	■	■	6	■	■	■	■	■
7	■	■	■	8	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	9	■	■	■	■	■	■
10	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	11	■	12	■	■	■	■
13	14	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	■	■	15	■	16	■	17
18	■	■	19	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	■	■	20	■	■	■	■
21	■	■	■	■	22	■	■	■	■	■
■	■	■	■	■	23	■	■	■	■	■
24	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	■	25	■	■	■	■	■

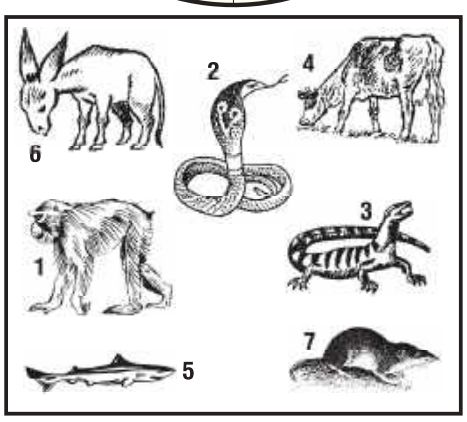
Litery z pól zaznaczonych czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) imię Stamma, „papy", przy ringu, **6)** wynik dzielenia, **7)** aprobata, **9)** jazdy lub dnia, **10)** siódemka, **11)** obowiązkowa w szkole, **13)** brat Mojżesza, **15)** pętla, **18)** patronka górników, **20)** alarm, **21)** domena fiskusa, **23)** rodak, **24)** hawana do palenia, **25)** paciorki na szyi.

PIONOWO: 1) odłam w partii, **2)** diabeł, **3)** przetak, **4)** protest, **5)** schowek pod ubraniem, **8)** zakład z wirówkami, **12)** jeszcze nie żonaty, **14)** bada próbki, **16)** wiarołomca, **17)** ból w stawach, **19)** ośmieszenie się, **22)** w dal lub wzwyż.

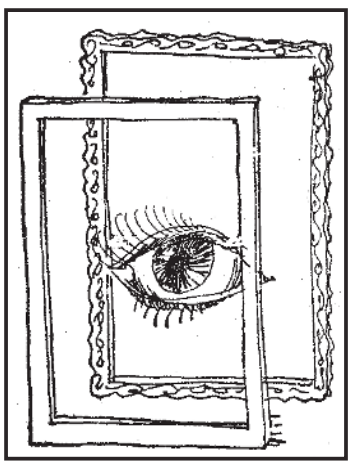
8. WIRÓWKA OBRAZKOWA





Wpisz do diagramu prawoskrętnie wszystkie nazwy rysunków tak, aby bezbłędnie powstało rozwiązanie zadania.

9. REBUSIK WSPAKOWY



Jaki to kraj?



10. MAGIA

1) wszechświat, **2)** stół ofiarny, **3)** niejedna przy gitarze, **4)** 6-krotny mistrz świata na żużlu, **5)** nad Drwęcą Warmińską, **6)** gatunek zająca.

1	2	3	4	5	6
2					
3					
4					
5					
6					

11. ANAGRAM

_ _ _ / _ _ _ _ / _ _ _ _ _ poprzedniczką. Zatem wszelka _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ ,
Tak było i tak będzie, że mrok zamiast świtu,
lecz natura zna wyjątki kiedy jest zaćmienie słońca,
także i w tym względzie. nie ma racji bytu.

12. PALINDROM

Dla lory: Maanam - raj dla ucha,
falista twórczość Wilków zna,
młoda kakadu Armii słucha,
_ / _ _ _ _ / _ _ _ / _ _ _ .

ROZRYWKOWE TO i OWO
KUPON - 395

eprasa.pl 9cea10fff4

PUŁTUSK WIDZĘ

SPOTKANIE Z POEZJĄ NIEZWYKLE OSZCZĘDNĄ

Bohaterką spotkania w MCKiS była poetka Monika Plisecka, której towarzyszył mąż Łukasz Plisecki, fotografik





Spotkanie poprowadziła dyrektor CENTRUM Ewelina Wielechowska, która to przedstawiając autorkę tomiku WYGRZEBANE powiedziała:

- To będzie spotkanie z poezją niezwykle oszczędną w formie, wyrazie, ale bardzo gęstą znaczeniowo. Pani Monika Plisecka jest autorką poezji napisanej językiem celnym, wyrazistym i pięknym. Zawsze jest blisko słów i książek, od zawsze pisuje to, co gra w jej duszy, od dziesięciu lat spisuje również swoje refleksje związane z literaturą i poezją, które czytamy w postaci recenzji. Pani Monika kreatywnie bawi się słowem - również na co dzień w pracy nauczycielskiej - oprócz tego kocha zwierzęta, kocha przyrodę, historię i literaturę Finlandii, jest zainteresowana również FORMUŁĄ JEDEN.

Dzisiejszy wieczór poświęcony jest pierwszemu tomikowi poezji wydanemu nakładem wydawnictwa LAVA, który ukazał się w listopadzie 2025, to tomik pt. WYGRZEBANE, zbiór dwudziestu tytułów, bardzo osobistych, które powstały na przestrzeni wielu lat. Okładkę tomiku zdobi zdjęcie pana Łukasza Pliseckiego; dziś możemy zobaczyć również fotografie autorstwa pana Łukasza, które zdobią naszą GALERIĘ.

***

Niemożliwym jest podać tu całość rozmowy z poetką, zatem miłośnicy poezji Moniki Pliseckiej poznają jedynie kilka pytań prowadzącej spotkanie i kilka odpowiedzi na nie autorki tomiku WYGRZEBANE, stąd też wyimkowość wypowiedzi. I skrótowość. Też chęć pokazania cząstki spotkania, które w drugiej jego części zmuszało zebranych do pewnego wysiłku intelektualnego.

Poezja w dzisiejszych czasach jest modna czy staromodna? – padło pierwsze pytanie.

Znam całkiem sporo osób, które czytają poezję i ją lubią, ale z drugiej strony wiem, że przez wiele osób postrzegana jest jako coś staromodnego, obcego, nierzeczywistego, niezwiązanego z rzeczywistością i trudnego. Niezrozumiałego. Poezja, niestety, wymaga wysiłku, a dzisiejsze czasy temu nie sprzyjają.

Poezja zaczyna się od uważności na świat, czy właśnie tę uważność na świat daje nam obcowanie z literaturą i poezją?

Myślę, że obie sytuacje są prawdopodobne. Ja przenoszę na rzeczywistość na otaczający świat, co czytam. Przefiltrowuję rzeczywistość przez przeczytane lektury. Można się nauczyć uważności na świat dzięki czytaniu i można być uważnym w czytaniu i przenieść to na rzeczywistość.

Kiedy zaczęła Pani pisać?

W dzieciństwie ta potrzeba się pojawiła, tak sobie przypominam, że mogłam mieć 8-9 lat, jak czytałam wiersze dziecięcych klasyków. Miałam taki zeszyt zatytułowany ŁADNE SŁOWA, KTÓRYCH MOŻNA UŻYĆ W WIERSZACH, bo mi się wtedy wydawało, że poezja polega na używaniu ładnych słów, ale jeszcze nie wiedziałam, że to muszą być moja słowa. Czy powstał już wtedy jakiś wiersz, nie wiem, nie pamiętam. Na pewno kilka lat później, kiedy miałam 12-13 lat.

Czy ma Pani te wiersze do dziś?

No nie, nie mam, a szkoda, bo jestem ciekawa, co ja tam wypisywałam w tych balladach przyrodniczych, bo dzisiaj ballad nie piszę.

Łatwiej jest pisać wiersze czy je recenzować?

Piszę recenzje, ale nie zawodowo, nie współpracuję z wydawnictwami, nie otrzymuję od nich książek do recenzji, czasami, owszem, biorę udział w jakiejś akcji czytelniczej ogłaszanej przez wydawnictwo; ja po prostu piszę recenzje książek, które czytam. Poezję recenzuję rzadko, choć owszem też. W recenzjach też jestem poetycka, używam metafor i porównań, na przykład. Natomiast na pisanie wierszy, pisanie recenzji nie wpływa. I dobrze, bo nie chciałabym, żeby moje wiersze były tak głupie jak recenzje, które piszę (tu śmiech uczestników spotkania, u mnie z niedowierzania – znam recenzje Moniki Pliseckiej i cenię je nadzwyczaj). Dodam, że nie udaje mi się w recenzjach osiągnąć skrótowości, co mnie drażni.

Czy zetknęła się Pani z jakimiś krytycznymi komentarzami na swój temat?

Jeszcze to się nie zdarzyło. Pewnie się zdarzy, natomiast – wiadomo - to jest bardzo osobista sprawa i jest zapewne nieprzyjemne słyszeć przykre uwagi na temat swoje twórczości. Jeżeli się spotkam z krytyczną recenzją swojej twórczości i ona będzie jakoś uargumentowana, to będę musiała ją przyjąć.

Czy z biegiem czasu ocenia Pani krytycznie niektóre swoje wiersze?

Tak, są takie wiersze, chociaż za wiersze, które poszły w świat, się nie wstydzę, ale może w niektórych coś bym tam poprawiła.

***

- A teraz chcemy zaprezentować państwu kilka wierszy z tomiku WYGRZEBANE, pierwszy to ten otwierający tomik – powiedziała prowadząca wieczór.

Następnie czytano kolejne utwory i powiedzmy nieliteracko – rozkładano je na czynniki pierwsze, co było i ciekawe, i wielce dające do myślenia odbiorcom twórczości poetki Pliseckiej.

GRAża

Tydzień pracy strażaków

W dniach 30.03.2026 – 05.04.2026 r. jednostki straży pożarnych z terenu powiatu pułtuskiego uczestniczyły w 18 zdarzeniach



Wichura daje się we znaki. Strażacy ochotnicy z Drwał usuwali drzewo, które zatarasowało drogę w Kruczym Borku

30 marca

Dwa zastępy z JRG (8 strażaków) ugasiły pożar garażu w Pułtusku, przy ulicy Wojska Polskiego.

31 marca

Jeden zastęp z JRG (4 ratowników) ugasił pożar dwóch koszy na śmieci w Pułtusku, przy ulicy Wojska Polskiego.

Jeden zastęp z JRG (4 ratowników) oraz jeden zastęp z OSP Winnica (5 ratowników) zadysponowano do zgłoszenia automatycznego z telefonu o wypadku drogowym w miejscowości Skoroszki, gm. Winnica. Po przybyciu na miejsce i przeprowadzeniu rozpoznania okazało się, że jest to alarm fałszywy.

Dwa zastępy: jeden z JRG (4 strażaków) oraz jeden z OSP Głodowo (6 strażaków) ugasiły pożar suchej trawy w miejscowości Przemiarowo, gm. Pułtusk.

2 kwietnia

Trzy zastępy: jeden z JRG (4 strażaków), jeden z OSP Zatory (5 strażaków) oraz jeden z OSP Drwały (4 strażaków) ugasiły pożar suchej trawy i krzewów w Zatorach, przy ulicy Szkolnej.

Dwa zastępy z OSP Pniewo (9 strażaków) ugasiły pożar suchej trawy na poboczu drogi w miejscowości Pniewo.

Jeden zastęp z JRG (4 ratowników) zadysponowano do kota na drzewie, który nie był w stanie samodzielnie zejść.

Trzy zastępy: jeden z JRG (4 strażaków), jeden z OSP Kacice (5 strażaków) oraz jeden z OSP Płocochowo (3 strażaków) ugasiły pożar sadzy w przewodzie kominowym budynku mieszkalnego w miejscowości Płocochowo, gm. Pułtusk.

Jeden zastęp z JRG (4 ratowników) zadysponowano do pomocy Zespołowi Ratownictwa Medycznego w siłowym otwarciu drzwi do domu w miejscowości Dzierżenin, gm. Pokrzywnica.

3 kwietnia

Jeden zastęp z OSP Trzciniec (6 strażaków) ugasił pożar suchych gałęzi w miejscowości Olszak, gm. Pułtusk.

4 kwietnia

Dwa zastępy: jeden z JRG (4 strażaków) oraz jeden z OSP Trzepowo (6 strażaków) ugasiły pożar suchej trawy w miejscowości Świeszewo, gm. Pokrzywnica.

Dwa zastępy: jeden z OSP Drwały (6 strażaków) oraz jeden z OSP Zatory (5 strażaków) ugasiły pożar suchej trawy na poboczu drogi w miejscowości Drwały, gm. Zatory.

5 kwietnia

Dwa zastępy: jeden z JRG (4 ratowników) oraz jeden OSP Świercze (3 ratowników) usunęły skutki wypadku samochodu osobowego w miejscowości Klukowo, gm. Świercze. W zdarzeniu nie odnotowano osób poszkodowanych.

Jeden zastęp z JRG (4 strażaków) ugasił pożar suchej trawy i krzewów na terenie byłej jednostki wojskowej w Pułtusku przy ulicy Wojska Polskiego.

Ponadto w tym dniu jednostki straży pożarnych z terenu powiatu pułtuskiego czterokrotnie wyjeżdżały do połamanych konarów i powalonych drzew (w miejscowościach: Gołądkowo, Cygany, Dziarno, Szyszki).

KP PSP

Wielokrotnie groził sąsiadom



Ofiarami sporu padli mieszkańcy gminy Świercze. Agresja 30-latka została przerwana. Sprawca został zatrzymany, usłyszał łącznie 5 zarzutów

Zdarzenia miały swój początek w marcu zeszłego roku. Od tego czasu 30-latek nękał swoich sąsiadów. Jednym groził popełnieniem przestępstwa, zniszczeniem ich mienia, uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia oraz wielokrotnie używał wobec nich słów wulgarnych. Drugiemu, mieszkającemu nieopodal, uszkodził telefon i naruszył jego nietykalność cielesną. Wydarzenia zostały zgłoszone na policję. Sprawą zajęli się funkcjonariusze Posterunku Policji w Świerczach. Dramat został przerwany, kilka dni temu mundurowi zapukali do domu agresora. 30-latek został zatrzymany. Ponadto policjanci znaleźli przy nim narkotyki.

Mężczyzna usłyszał prokuratorskie zarzuty. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3.

kom. Milena Kopczyńska, KPP w Pułtusku

W BMW z promilami

Prawie dwa promile alkoholu miał w organizmie kierowca BMW, któremu dalszą jazdę udaremnili pułtuscy policjanci. Mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem



Funkcjonariusze wielokrotnie apelują do kierowców, by nie wsiadali za kierownicę po alkoholu. Jeżeli są wątpliwości co do stanu trzeźwości zawsze lepiej poczekać niż ryzykować. Niestety, są osoby, które nie stosują się do obwiązującego każdego z nas porządku prawnego.

W czasie świąt, podczas patrolu na terenie gminy Świercze, policjanci zwrócili uwagę na samochód marki BMW. Jak relacjonowali mundurowi, tor jazdy wskazywał, że kierowca może być pijany.

Przypuszczenia funkcjonariuszy się potwierdziły, badanie trzeźwości u 44-latka wskazało blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna został zatrzymany i odpowie przed sądem. Pojazd trafił na parking strzeżony.

Pamiętajmy, pijani kierowcy i rowerzyści mogą być przyczyną tragicznych w skutkach wypadków drogowych. **Apelujemy do wszystkich: piłeś alkohol, nie wsiadaj za kierownicę! Jeżeli jesteś świadkiem takiego zachowania – reaguj!**

kom. Milena Kopczyńska, KPP w Pułtusku

eprasa.pl 9cea10fff4

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl





OBRYTE

Wielkanoc w Domu Pomocy Społecznej

Święta Wielkanocne są czasem rodzinnych spotkań, biesiadowania, rozmów. Świętowanie w takich miejscach jak Domy Pomocy Społecznej ma szczególny wymiar, bo trzeba stworzyć podopiecznym tę szczególną atmosferę radości i rodzinnego ciepła. Tak właśnie stało się w DPS w Obrytem



Podopieczni Domu wspólnie celebrowali Wielki Tydzień. Przygotowywali w swojej kaplicy symboliczny Grób Pana Jezusa, dbając o każdy, nawet najdrobniejszy szczegół.

To dla nas wyjątkowy moment zatrzymania się i wspólnego przeżywania tajemnicy wiary - czytamy w mediach społecznościowych DPS Obryte.

W sobotę przygotowano pokarmy, które poświęcił kapelan DPS-u ksiądz Cezary Siemiński, a w Wielkanocną Niedzielę wszyscy zasiedli przy wspólnym stole. To był wyjątkowy czas spotkań, dzielenia się jajkiem, składania serdecznych życzeń oraz radości płynącej ze Zmartwychwstania Chrystusa. Po uroczystym śniadaniu przyszedł moment na słodkie dopełnienie świątecznego stołu. W te święta o wyjątkowy smak i odrobinę przyjemności zadbała cukiernia Lukullus. Było elegancko, rodzinnie i ciepło. Zobaczcie sami!

Zdjęcia z fb DPS w Obrytem















eprasa.pl 9cea10fff4



GMINA WINNICA

Będzie mnóstwo zabawy

Budowa kompleksu sportowo - rekreacyjnego przy przedszkolu

Firma ARGON Klaudiusz Półtorak z Przemyśla rozpoczęła prace w ramach inwestycji „Budowa kompleksu sportowo - rekreacyjnego przy przedszkolu w Winnicy". Powstanie tu: mini boisko, plac zabaw sprawnościowy, plac zabaw muzyczny z podłożem syntetycznym, zjazd linowy „Tyrolka", 3 trampoliny, altana wraz z ławkami i paleniskiem, ławki parkowe, kosze na śmieci, chodniki, parking dla samochodów osobowych, nasadzenia drzew i krzewów oraz oświetlenie solarne.

Cały teren zostanie ogrodzony. Zadanie jest realizowane ze środków w ramach interwencji I.13.1 LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność (RLKS). Takie miejsce będzie okazją do wspaniałej zabawy dla dzieci, ale też spotkań i integracji dorosłych, wypoczynku i rekreacji.

Przedsięwzięcie realizowane jest z funduszu sołeckiego i ze środków własnych 620 602,83 zł oraz dofinansowania w wysokości 285 000,00 zł. Łączny koszt inwestycji to 905 602,83 zł.

źródło: **gmina Winnica**



W przededniu Świąt Wielkanocnych, w gminie Obryte świętowano 80. urodziny pana Tadeusza Archackiego

GMINA OBRYTE

Życzenia dla PANA TADEUSZA

Z tej okazji, zastępca wójta Paweł Tyszkiewicz, działając w imieniu wójta Sebastiana Mroczkowskiego, złożył Jubilatowi wizytę, przekazując wyrazy głębokiego szacunku. Obok życzeń urodzinowych, płynęły także te wielkanocne: niech czas Zmartwychwstania Pańskiego napełni Pana serce pokojem i nadzieją.

Życzymy, aby nadchodząca wiosna przyniosła panu Tadeuszowi dużo zdrowia i codziennych radości.

źródło: **gmina Obryte**

Świąteczne spotkanie MUNDUROWYCH

Tradycyjnie przed świętami, w murach Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku odbyło się uroczyste spotkanie wielkanocne, w którym uczestniczyli funkcjonariusze, pracownicy jednostki, a także kapelan Policji

Wielkanoc to jedno z najważniejszych i najbardziej symbolicznych świąt w roku. To czas, w którym należy podkreślić zarówno duchowy wymiar tych dni, jak i wyjątkowy charakter relacji z bliskimi czy współpracownikami. Z inicjatywy Komendanta Powiatowego Policji w Pułtusku i Przewodniczącej Zarządu Terenowego KPP w Pułtusku NSZZP przy wspólnym wielkanocnym stole spotkali się funkcjonariusze oraz pracownicy wszystkich wydziałów Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Mł. insp. Sławomir Żelechowski skierował do obecnych serdeczne słowa uznania za codzienną służbę oraz zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu. Następnie, komendant, podkreślając, że Wielkanoc to nie tylko najważniejsze święto chrześcijańskie, ale również czas budowania relacji, wzajemnej życzliwości i jedności – wartości szczególnie istotnych w środowisku służb mundurowych, złożył świąteczne życzenia dla obecnych i ich rodzin – zdrowia, spokoju, rodzinnego ciepła oraz nadziei, która dodaje sił w realizacji zawodowych i osobistych wyzwań. Podkreślił, by nadchodzący czas przyniósł spokój, odbudowanie sił i ciszę, która pozwoli odnaleźć to, co naprawdę ważne.

W trakcie spotkania nie zabrakło duchowego akcentu. Obecny kapelan pułtuskich policjantów ks. Inf. Wiesław Kosek, podkreślił, że zbliżamy się do najradośniejszego święta chrześcijańskiego, będącego fundamentem wiary. Zaznaczył, aby w świątecznym zabieganiu i radości nie pominąć najważniejszego duchowego aspektu świąt. Kapelan udzielił zgromadzonym błogosławieństwa, przypominając o głębokim znaczeniu tych świąt, gdzie ostatnie słowo należy do dobra, a nie do zła, oraz do życia, a nie do śmierci. Uczestnicy podzielili się tradycyjnym jajkiem – symbolem życia, odrodzenia i wspólnoty – składając sobie nawzajem życzenia.



Spotkaniu towarzyszyła serdeczna atmosfera, sprzyjająca rozmowom i budowaniu wzajemnych relacji. Tego rodzaju inicjatywy mają istotne znaczenie dla integracji środowiska służbowego, wzmacniają poczucie wspólnoty, pozwalają na chwilę odpoczynku od codziennych obowiązków służbowych, wprowadzając jednocześnie w wyjątkowy, świąteczny nastrój.

kom. Milena Kopczyńska, KPP w Pułtusku





eprasa.pl 9cea10fff4